ROK VI. WTOREK 10 LISTOPADA 1936 Nr. 45 (291)
PRINTED IN POLAND — OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



PRZYSZŁE MISTRZYNIE ŁYŻWIARSTWA

W Niemczech bardzo popularnym jest sport jazdy na rolkach, który uprawiany jest zwłaszcza przez młodzież. Na zdjęciu widzimy dwie młodociane łyżwiarki, które niewątpliwie w przyszłości zabłysną jako mistrzynie.

WIELKIE „DERBY" PIŁKARSKIE KRAKOWA

WISŁA—CRACOVIA 3:2 (2:2)

Kraków, 9 listopada.

W trudnych finansowo warunkach pracy naszych klubów stanowi wypełniona widownia jaśniejszą chwilę w gromadzie trosk. Taką jasną chwilą było spotkanie dwu starych rywali na boisku Wisły, gdzie zgromadziło się ponad 4.000 widzów.

Bez emocyj punktowych, ale z tytułami wicemistrza Ligi i mistrza okręgowego Polski, stanęły naprzeciw siebie dwie drużyny klubów, w których krwi już leży ważność tego właśnie spotkania. To samo normalnie starczyło zawsze do wzmożenia temperatury, a tymczasem przecież Wisła miała do odrobienia porażkę z przed kilku miesięcy, Cracovia zaś pragnęła utrzymać *nimb niepokonalności w tym roku.*

Dobrze zapowiadające się widowisko niestety nie miało kierownictwa o odpowiedniej dozie rutyny i spokoju, które napewno nie dopuściłyby do tylu mylnych orzeczeń. Niewątpliwa dobra wola sędziego sama nie wystarczała.

Sportowo spotkanie stało na poziomie przeciętności, okraszonej większą ambicją, niż to się zwykle widzi. Drużyny parły do zwycięstwa,

zacięcie o piłkę walczono.

Sytuacje zmieniały się więc szybko, zatrudniając coraz to inne formacje. Przebieg ich wykazał, że *zmiany w drużynie Wisły*

przyniosły jej zdecydowane korzyści,

już choćby w tem, że nowi ludzie mają *pełnię sił do dyspozycji*, pracują tak, jak napewno nie zdołaliby, nawet przy najlepszej woli, starsi poprzednicy.

Inaczej ma się rzecz z Cracovią,

wyraźnie przemęczoną, potrzebującą gwałtownie wypoczynku. Reaktywowanie graczy po dłuższej chorobie poprawić kondycji drużyny nigdy nie jest w stanie bez treningu i to pod koniec sezonu.

Wisła wystąpiła do spotkania ze składem ostatnich tygodni, a więc w dalszym ciągu bez „malkontentów". Dodatni efekt ujawnił się i w tem spotkaniu. Bramkarz *Gierula* nie jest typem momentów błyskotliwości swego poprzednika, jest zato umiarkowany w swych poczynaniach, więcej stały. Gdy nabierze rutyny, ustali swą pozycją, dziś już dobrą.

Szczepanik i Szumilas grywali już dawniej ze sobą. Dziś tworzą bezwątpienia *pewniejszy blok obronny, niż dawniej*, częściej i ładniej operujący, nie pozbawiony ładnych zagrań technicznych.

Linja pomocy Wisły nabiera

coraz wyraźniejszego oblicza.

Zastępca Kotlarczyka I poczyna sobie *coraz lepiej*, naśladuje go we współgraniu z atakiem. Powolność tym razem nie występowała przy nieruchliwości napastników przeciwnika. Przeciwieństwem jest gra *Jezierskiego*, szybkiego, bojowego, mniej natomiast wyszkolonego w zadaniach ofensywnych. *Kotlarczyk II* na zwykłym poziomie.

Najwidoczniej efekt zmian dotyczy linji ataku. Obok Habowskiego, który w poprzedniej kombinacji tworzył też mocny punkt, pojawili się inni, odpowiadający mu swą ruchliwością, szybkością zagrań, a przedewszystkiem zaciętością w walce o piłkę. Te zalety posiadają

Szewczyk i Gracz.

Szczególnie pierwszy jest pożyteczny swym ciągiem na bramkę i tak rzadką u nas skłonnością do strzału. Decyduje się nań w każdej sytuacji, strzela ładnie i niebezpiecznie. Gra *Artura* zyskała również, przetrzymywanie piłki zmalało, przyczyniając się w rezultacie do podniesienia wartości całej linji, w której *Natanek* jeszcze nie stanowi zdecydowanej postaci.

Cracovia nie przypominała drużyny z rozgrywek mistrzowskich.

Brak bojowości u rekonwalescentów, kiepska kondycja u innych, zmalała szybkość graczy nie mogły tworzyć tła do zwykłej, dobrej gry tego zespołu. Krótkie okresy właściwej gry, kończącej się daleko przed bramką przeciwnika, nie mogły zadowolić.

Całkowity zawód sprawili napastnicy.

Rekonwalescenci *Stępień* i *Malczyk* nie wnieśli do gry swych normalnych wartości. Unikanie zetknięcia musiało odbić się na skuteczności tak, jak i zbędne wózkowanie Stępienia, który nadto zapomniał całkowicie o Korbasie na skrzydle, jedynym w tym dniu napastniku, zdolnym do skutecznej akcji. Słabo grał także *Szeliga*, fatalny kombinacyjne. Odbiło się to na *Zembaczyńskim*, również niedopisującym. Późniejsze zmiany z *Majeranem* czy *Korbasem* na środku były ćwierćśrodkami przy grze pozostałych. Trochę życia i energji wniósł dopiero *Góra*, jako skrzydłowy, przy którym Jezierski wypadł już słabiej.

Gra ataku zostawiała ślady na grze pomocy. Zastępcą Grünberga *Majeran* ma zadatki na tej pozycji, ale bez potrzebnej rutyny i zasobów sił fizycznych. Wstawiony potem *Grünberg* również dalekim był swej dobrej formy. Lepiej przedstawiała się sprawa u bocznych. Dobry Góra, słabszy Bialik i jedyny w tym dniu bardzo dobry *Żiżka*, skuteczniej hamowali zapędy skrzydłowych Wisły.

Najpewniejsza zwykle trójka obronna też *nie była bez grzechów*. Wbrew zwyczajowi trafiały się im nieudałe wykopy i spóźnione interwencje, co przypisać należałoby łukom, jakie powstawały na przedzie. *Pawłowski* dobry, zawinił jedną bramkę, wypuściwszy piłkę z rąk.

Skład drużyn i przebieg gry.

Wisła: Gierula, Szczepanik, Szumilas, Kotlarczyk II, Gierczyński, Jezierski, Habowski, Gracz, Szewczyk, Artur, Natanek. — *Cracovia:* Pawłowski, Lasota, Pająk, Góra (Bialik), Majeran (Grünberg), Żiżka, Korbas (Góra), Stępień, Malczyk (Majeran, Korbas), Szeliga, Zembaczyński.

Po pierwszych nieśmiałych posunięciach gra nabiera życia. Atak Wisły opiera się na akcjach Habowskiego, Cracovia znowu forsuje Zembaczyńskiego. Lepiej wychodzą na tem gospodarze, posiadający bardziej zdecydowanych napastników. Natomiast atak Cracovii kuleje specjalnie w trójce środkowej, gdzie najsłabiej gra Szeliga.

W ambitnej grze gracze walczą o piłkę, co przysparza sędziemu trudności w ocenie jakości gry. Po kilku drobnych błędach w 12 min. dyktuje *rzut karny* za rzekomy „faul" Pająka. Sposobność wyzyskał *Artur*. W podnieconej atmosferze gra się dalej przy częstych, nieuzasadnionych przerywaniach ze strony sędziego. W 24 min., po dobrem podaniu Malczyka, *strzela Szeliga do siatki*. W kilka minut potem *Szewczyk trafia pięknie w słupek*. Szczęśliwszy jest w 32 min., gdy Pawłowski wypuścił piłkę z rąk, a *Szewczyk sprytnie wpakował ją do bramki*. Wyrównanie pada ze strzału *Korbasa* w 36 min.

Po przerwie Cracovia *zmienia częściowo skład*. Wisła uzyskuje *przewagę, widoczną w kornerach*, niewyzyskanych. W 13 min. *Natanek* strzela, Pawłowski broni, ale drugi raz *poprawionego strzału Natanka nie obronił*.

Powrót Góry na skrzydło, a Korbasa do środka poprawia grę ataku Cracovii, ale *tylko w polu*. Pod bramką są zbyt miękcy. Raz *Wisła* ratuje tuż na linji. Atak *Wisły też nie śpi*. Szewczyk *inicjuje kilka wypadów*. Ostatnie minuty nie zmieniają gry, ani wyniku.

J. K.



Fragment z meczu Wisła—Cracovia na środku boiska, od lewej: Korbas, Gierczyński, Żiżka, Gracz, Kotlarczyk II i Szeliga.

Liga zwycięża Stanisławów 5:1 (1:1)

Stanisławów, 8 listopada. (tel.). Składy drużyn: *Reprezentacja Ligi:* Albański, Joksz, Giemza, Sochan, Wasiewicz, Dytko, Skóra, Matjs, God, Wilimowski, Wodarz. *Reprezentacja Stanisławowa:* Ogonowski, Gabara, Ficyk, Szefer, Jończy, Bienia, Hrabal, Zasławski, Rudziak, Nowak, Weber.

Rozegrane przy pięknej pogodzie zawody o puhar Prezydenta R. P. przyniosły *zwycięstwo Lidze w stosunku 5:1 (1:1)*. Zawody oczekiwane były z wielkim zainteresowaniem nietyle dla przebiegu i wyniku gry, gdyż liczono się ze zrozumiałych względów z porażką Stanisławowa, ile ze względu na

niecodzienne wydarzenie sportowe,

jaki stanowi występ reprezentacji Polski w Stanisławowie. Na zawodach jednak okazało się, że wśród publiczności zawsze dominuje *chwilowe nastawienie psychiczne*, które kazało w pierwszej połowie gry, gdy Stanisławów strzelił pierwszą bramkę i często zagrażał lidze, wierzyć w możliwość zwycięstwa miejscowych.



Fragment z meczu Cracovia—Wisła pod bramką ostatniej, od lewej: Szumilas, Korbas, Szeliga, Kotlarczyk II, Szczepanik.

Z tego też punktu widzenia przebieg zawodów do przerwy stanowił

rewelacyjną niespodzianką.

A poza tem też ogólny wynik nie jest bez korzyści dla Stanisławowa, jeżeli się zważy kontrasty sił obu przeciwników.

Rzadko na których zawodach dwie części gry różnią się od siebie tak, jak w obecnym wypadku. Stanisławów mógł Lidze przeciwstawić tylko *zapał, ambicję i wysiłek fizyczny* i wszystkie te atuty *wyzyskał w pierwszej połowie*, by następnie opaść na siłach.

Niezastosowano też umiejętnego systemu gry. Pomoc, która była *najlepszą częścią drużyny*, zastosowała bowiem *system defenzywny*, powodując olbrzymią lukę na środku boiska. Zrozumiałem jest, że słaby naogół atak mający przed sobą taką obronę, jak Joksz i Giemza, musiał mieć należyte podtrzymanie ze strony pomocy. Stanowczo lepszym był *system „W"*, któ'y w tym wypadku przyniósłby zapewne wielką korzyść.

W zestawieniu z reprezentacją Ligi okazało się, *że daleko jeszcze drużynie Stanisławowa do poziomu opartego o istotne walory techniczne i taktyczne*. Zawodnicy stanisławowscy *nie umieli kryć przeciwników*, a naodwrót *dawali się często mijać*, grali nieraz chaotycznie, bez celu.

Jeżeli dodamy silne zdenerwowanie i częsty brak decyzji w sytuacjach podbramkowych, otrzymamy pełny obraz braków Stanisławowian.

Wielką zasługę w otrzymaniu korzystnego stosunkowo wyniku

przypisać należy obronie,

która naprawdę *spisała się dzielnie*. Ogonowski nie zawiódł ani razu. Z obrońców lepszy był *Gabara*.

Pomoc naogół zadowoliła. Wybił się *Jónczy*, który dał z siebie maksimum wysiłku.

Z ataku zadowolił jedynie *Zasławski*, zdobywca jedynej bramki, zawiódł zaś zupełnie Nowak. Niedopisali Rudziak i Weber.

Przed meczem przypuszczano, że jedyną słabą stroną Ligi będzie brak zgrania zawodników, i to też stanowiło nadzieję Stanisławowa. Okazało się jednak, że Liga stanowiła

drużynę naprawdę jednolitą,

zwartą, rozumiejący się doskonale.

W pierwszej połowie w naprawdę niezrozumiały sposób Liga pozwoliła sobie wydrzeć inicjatywę, jednakowoż po przerwie *zapanowała bezapelacyjnie na boisku*.

Albański w bramce był mało zatrudniony, a otrzymane strzały bronił przytomnie. Obrona łatwo dawała sobie radę z napastnikami Stanisławowa, zwłaszcza lepszy *Giemza*, który jednak startował za ostro. Pomoc szła idealnie za atakiem. Najjaśniejszy punkt swój miała

w Wasiewiczu.

Atak grał b. dobrze, wyróżniała się zwłaszcza doskonała dwójka z Ruchu *Wilimowski i Wodarz*. Nieźle grał także God. Prawa zaś strona starała się jak najwięcej strzelać. Nie udawało się to *Matjasowi*, który często pudłował Zato jego sąsiad *Skóra* potrafił zapisać na dobro swego konta aż *trzy bramki*.

Grę rozpoczyna Stanisławów, przeprowadzając pierwszy atak. Zkolei przenosi się piłka na połowę gospodarzy. Następnie piękna kombinacja lewej strony ataku Ligi, zakończona spalonym. Gra toczy się w szybkiem tempie i sytuacje podbramkowe, zmieniaja się błyskawicznie.

Narzucone przez Ligę tempo *Stanisławów wytrzymuje*, a nawet przejmuje w swe ręce inicjatywę. W 8 minucie Zasławski z podania Hrabala zyskuje

pierwszy zaszczytny punkt dla Stanisławowa,

przyjęty huraganem oklasków widowni, Już w następnej minucie atak miejscowych znajduje się znowu pod bramką Ligi, jednak Giemza po nieudalym wybiegu bramkarza przytomnie ratuje sytuację wykopem z linji bramkowej.

God inicjuje kilka niebezpiecznych ataków, z których jeden broni Ogonowski robinzonadą. Kilka wypadów Stanisławowian likwiduje trzykrotnie sędzia *odgwizdując rzekomy spalony*.

W 21 min. Ficyk niepotrzebnie broni na róg, który egzekwuje Skóra ,a następnie *Wodarz zamienia w nieuchronną bramkę*. Idealną sytuację w 30 minucie zaprzepaszcza Rudziak, a następnie Hrabal, który strzela bramkarzowi w ręce. Wynik remisowy utrzymuje się do połowy, stanowiąc prawdziwe odzwierciedlenie przebiegu gry tej części meczu.

Sytuacja zmienia się zupełnie po pauzie,

kiedy atak Ligi nie schodzi prawie do końca z połowy przeciwnika. Z tą chwilą Liga staje na prawdziwym poziomie swych zdolności i walorów. Piękne wypady ataków przeprowadzane są do linji bramkowej, jedynie mur obrony i pomocy miejscowych chroni ich przed większą ilością bramek.

Serję ich rozpoczyna w 56 min. *Skóra* podwyższając wynik w 61 min., a następnie *Matjas* w 66 min. i znowu *Skóra* w 69 min.. Drużyna Stanisławowa wykazuje wielkie zmęczenie, zaznaczając sie tuż po przerwie, a niektórzy zawodnicy ulegli kontuzjom.

Ostatni zryw miał miejsce na kilka minut przed końcem, kiedy Stanisławów przeprowadza kilka bezskutecznych ataków. Pewną sytuację dla Stanisławowa z rogu psuje Rudziak, wbijając piłkę ręką do bramki. Następuje jeszcze faul Giemzy na polu karnem, nieodgwizdany przez sędziego i zawody kończą się.

Publiczności *ponad 5.000 osób* Sędziował p. *Sawicki* ze Lwowa.

Zawody zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz z wojewodą gen. *Pasławskim*, gen. *Łukowskim* i prezydentem miasta *Strońskim* na czele. Poprzedziło je powitanie oficjalne gości i odegranie hymnu państwowego.



Fragment z meczu Cracovia—Wisła pod bramką pierwszej, bramkarz Cracovii Pawłowski wybiega do górnej piłki przed swoją bramkę i pomoc (drugi od lewej Góra), dalej napastnicy Wisły Gracz i Szewczyk.

Półfinały gier okręgowych o puhar

Warszawa, 8 listopada (tel.). W niedzielę 15 bm. zostaną rozegrane dwa mecze półfinałowe o puhar, ufundowany przez P. Prezydenta R. P.

W dniu tym **Liga** zmierzy się z reprezentacją **Okręgu krakowskiego** w Krakowie. Mecz ten będzie sędziował p. **Gruszka**.

W drugim meczu **reprezentacja okręgu poznańskiego** walczyć będzie **z reprezentacją Pomorza** w Poznaniu, przyczem sędzią tego spotkania będzie p. **Skowroński.**

Pomorze—Toruń 5:2 (2:0)

Toruń, 8 listopada (tel.). W niedzielę w Toruniu odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacjami *Pomorza i Torunia*, zakończone zwycięstwem reprezentacji *Pomorza* w stosunku 5:2 (2:0). Zawody prowadził p. *Stogowski* z Torunia. Publiczności około 2.000.

Zawody te były eliminacją do zawodów z reprezentacją Poznania o puhar Pana Prezydenta R. P., które odbędą się w Poznaniu w dn. 15 listopada br.

Austrja — Szwajcarja 3:1 (1:0)

Zurych, 8 listopada. (Tel) W meczu piłkarskim o puhar środkowej Europy *Austrja* pokonała *Szwajcarję* 3:1 (1:0). Mecz nie należał do specjalnie ciekawych, widzów zebrało się 22.000, sędziował Niemiec *Weingärtner*.

W pierwszej połowie Szwajcarzy byli przeciwnikiem równorzędnym, a jedyna bramka dla Austrji padła z rzutu karnego, strzelonego przez środkowego napastnika *Bicana* w 25 min., zresztą dość nieudolnie. Bramkarz szwajcarski *Bizzozero* puścił łatwy stosunkowo strzał, oślepiony świecącem mu w oczy słońcem.

Po zmianie stron Austrjacy grali znacznie lepiej, niż przed przerwą i zdobyli dwie bramki przez prawego łącznika *Hahnemanna* w 26 min. i lewego łącznika *Bindera* w 40 min. Szwajcarzy honorowy punkt uzyskali dopiero w ostatniej minucie gry w zamieszaniu podbramkowem.

Drugi garnitur szwajcarski *przegrał* w identycznym stosunku 1:3 (0:1) w *Luksemburgu*.

Sunderland bije leadera Ligi angielskiej

Londyn, 8 listopada (tel.). Sensacją sobotniej rundy rozgrywek o mistrzostwo Ligi angielskiej było spotkanie *zeszłorocznego mistrza Anglji Sunderlandu* z obecnym leaderem *Portsmouth'em*. — W meczu tym nadspodziewanie *wygrał Sunderland 3:2*. Wynik ten niewiele zmienił w tabeli Ligi, gdyż *Portsmouth nadal pozostał na czele*.

Zagraża mu obecnie *Brentford*, który zwyciężając Birmingham 2:1 zbliżył się do leadera i pozostaje za nim obecnie tylko o 1 punkt.

Arsenal pokonał ostatnio w tabeli klub Leeds United 4:1.

Aston Villa, której występy, mimo, iż gra tylko w drugiej lidze, cieszą się niesłabnącem zainteresowaniem, zdołała na własnem boisku tylko zremisować z Tottenham Hotspurs 1:1. Obecnie możliwość wydostanie się Aston Villi na lepsze miejsce, uprawniające ją do powrotu, do I-szej ligi, jest *bardzo znikoma*.

Wyniki I-szej ligi były następujące: Arsenal—Leeds United 4:1, Middlesbrough—Bolton Wanderers 3:1, Brentford—Birmingham 2:1, Derby County—Stoke City 2:2, Everton—Westbromwich Albion 4:2, Huddersfield Town—Manchester City 1:1, Manchester United—Charlton Athletic 0:0, Preston Northend—Liverpool 3:1, Sheffield Wednesday—Grimsby Town 2:1, Sunderland—Portsmouth 3:2, Chelsea—Wolverhampton—Wanderers 2:1.

—o—

Bielsko chce się usamodzielnić

Bielsko, 8 listopada. (tel). Wobec rosnącego rzekomo niezadowolenia klubów i zarządu podokręgu bielskiego z decyzyj zarządu śląskiego OZPN w Katowicach odbyła się w sobotę konferencja klubów podokręgu bielskiego w liczbie 17, na której prezes dr *Kornaś* zreferował stosunek śląskiego OZPN do władz podokręgu i nadmienił, że *OZPN zamierza zlikwidować podokręg bielski* oraz przydzielić kluby do okręgów w Krakowie i Katowicach.

Dr Kornaś zaproponował

utworzenie własnego okręgu

lub autonomicznego podokręgu z tem, że mistrz podokręgu rozgrywałby zawody o wejście do Ligi państwowej z mistrzami innych okręgów.

Po dyskusji wybrano komisję z *drem Kornasiem na czele*, która ma opracować memorjał do PZPN w Warszawie, domagający się utworzenia własnego okręgu.

Na wypadek nieuwzględnienia tego żądania, kluby

mają wycofać się z rozgrywek mistrzowskich

i ze śląskiego OZPN i rozgrywać między sobą zawody puharowe.

Jak słychać, śląski OZPN jest przeciwny utworzeniu okręgu bielskiego.

Cracovia obchodzi w przyszłym roku jubileusz 30-lecia

W roku 1937 Cracovia obchodzić będzie jubileusz 30-lecia swego istnienia. Specjalny komitet zajmie się przygotowaniem uroczystości jubileuszowych, które się odbędą prawdopodobnie w miesiącu *czerwcu*.

Cracovia zamierza m. in. zorganizować z okazji jubileuszu *wielki turniej piłkarski* z udziałem *drużyn zagranicznych*. Z drużyn krajowych weźmie udział w turnieju lwowska *„Pogoń"*.

Ankieta „RAZ DWA TRZY"

JAK RATOWAĆ KOLARSTWO?

Wybitny fachowiec kolarski inż. Franciszek Szymczyk zabiera zkolei głos.

Warszawa, w listopadzie.

W ankiecie naszej padły m. in. głosy, domagające się powrotu jednego z najwybitniejszych fachowców kolarskich, *inż. Franciszka Szymczyka* do czynnej pracy organizacyjnej. Okres jego dyskwalifikacji, powziętej zresztą niesłusznie i będącej wynikiem *niesprawiedliwej zawiści,* minął już na wiosnę roku bieżącego, nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by inż. Szymczyk, znany ze swych organizacyjnych zdolności i całkowitego opanowania kolarskiego „tematu", zasilił tak nieliczne zresztą szeregi czynnych pracowników kolarstwa, zwłaszcza w obecnym okresie — gdy polski sport kolarski niedomaga na wielu polach a na brak fachowców cierpi aż nadto wyraźnie.

Postanowiliśmy zatem zwrócić się do inż. Szymczyka z prośbą o podzielenie się z naszymi czytelnikami swemi cennemi uwagami. Wywiad ten traktujemy również jako pewnego rodzaju *preludjum do powrotu inż. Szymczyka* do czynnej akcji nad uzdrowieniem sportu kolarskiego w Polsce.

Po powitaniu wyłuszczamy mu cel naszej wizyty.

— Widzi pan — mówi nam na wstępie inż. Szymczyk — w ostatnich czasach z różnych względów *celowo nie zabierałem głosu w sprawach sportowych* i na liczne propozycje w kwestji artykułów czy wywiadów *odpowiadałem odmownie.* Ale ze względu na nasze przyjazne zawsze stosunki no i ważność tematu ankiety, którą doceniam całkowicie, chyba nie oprę się pokusie przeprowadzenia rozmowy, proszę bardzo. Tylko mam wrażenie, że ankietę tę *można było ująć znacznie szerzej.* Dlaczego bowiem akurat trafiono na kolarstwo. Przecież cały nasz sport,

wszystkie niemal jego gałęzie, chorują.

Raczej ankieta pod tytułem „jak ratować sport polski".

— Ale jeśli już redakcja nasza ograniczyła się narazie do kolrstwa — mówimy — to może w tej jednej dziedzinie zechce nam pan udzielić swych fachowych spostrzeżeń.

— Bardzo wiele *jest do zrobienia w sporcie kolarskim* — mówi nam nasz rozmówca — na szeregu odcinków sport kolarski *trzeba zreorganizować,* niemal zupełnie przemienić jego strukturę, inaczej będzie coraz gorzej. Trzeba zacząć *od samych klubów,* tj. od tych instytucyj, które bezpośrednio mają kontakt z zawodnikami. Strona moralna i wychowawcza zawodników jest

plagą kolarstwa,

a tymczasem kluby nie tępią zła. przeciwnie patrzą na to przez palce. Sam związek nie może przecież sobie dać z tem rady, a ci, którzy się bezpośrednio stykają z kolarzami, tj. kierownictwa klubów, *nie stoją stanowczo na wysokości zadania.* Stosunki są tego rodzaju, że



Zasłużony kolarz polski inż. Franciszek Szymczyk. Zdjęcie dokonane w dniu jubileuszu 30-letniej działalności. Na lewo znany zawodnik Gronczewski, na prawo przedstawiciel W. T. C. p. Bursztynowicz.

właściwie *nie można dzisiaj radzić rodzicom, by oddały swych synów do opieki w klubach.* Bardziej inteligentny element młodych zawodników zamiast wychowywać się dodatnio w klubie, *obniży z pewnością swój moralny poziom w towarzystwie naszych sławnych „asów"*

— Jak zatem to zło wyeliminować?

— Nie wątpliwe jest to

jeszcze jedna bolączka więcej.

U nas nikt właściwie nie uczy kolarstwa, a w przeciwieństwie do innych działów sportu, nie mamy właściwie prawdziwych instruktorów kolarskich. Cóż, kiedy np. w takim CIWF-ie, który przecież powinien być wszechstronną akademją sportową, *nie prowadzi się wykładów z dziedziny kolarstwa,* sportu jednego z największych i najbardziej potrzebnych ze względu na charakter utylitarny i pożyteczny. Skutek jest taki, że nasi zawodnicy po większej części

nie umieją wogóle trenować.

Za moich czasów przed wyjściem na tor w okresie wiosennym miało się już ok. 1200—1500 km przejechanych na szosie, a potem na torze przerabiało się w ostrem tempie po 15 km dziennie. A dzisiaj bardzo mało trenuje się toru i stąd tak katastrofalny zanik szybkości.

— Czy chciałby pan jeszcze nam coś ciekawego powiedzieć — pytamy.

— Wiele uwag jeszcze mi się nasuwa, może kiedyś zdobędę się, gdy mi czas pozwoli, na napisanie jakiegoś artykułu na te tematy kolarskie Np.

Jestem za zawodowstwem

I to nie za jakąś namiastką w rodzaju instytucji „kolarzy niezależnych", ale *za normalnem prawdziwem zawodowstwem.* Jeśli chodzi o mój pogląd, to zasadniczo jestem *wrogiem sportu profesjonalnego,* ale w dzisiejszym stanie polskiego kolarstwa *tylko wprowadzenie zawodowstwa może wykorzenić zło,* może wyeliminować niec tak głęboko zakorzeniony w zawodnikach brak etyki i sportowego morale. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że w Polsce, przy dzisiejszych ciężkach warunkach gospodarczych, zawodowstwo *nie da odpowiednich dochodów największym nawet talentom kolarskim,* gdyż narazie możliwości wielkich dochodowych imprez nie są duże, a fabryki nie zechcą się z pewnością w większym stopniu angażować. Ale nie widzę innej rady. Uważam bowiem, iż przez wprowadzenie profesjonalizmu pozbędziemy się z punktu tych nieprzyjemnych i wysoce niesympatycznych naleciałości, na jakie choruje sport kolarski. Naturalnie, że w takim wypadku *trzeba będzie sport amatorski zaczynać od początku,* naturalnie, że stać on będzie narazie *bardzo nisko pod względem poziomu sportowego,* ale może to i lepiej, bo przecież po dzisiejszych zawodnikach, jeśli chodzi o czysty sport amatorski, *niewiele można się spodziewać.*

— Jest pan zatem, jak rozumiem — mówimy — za completnem odseparowaniem obecnych czołowych zawodników od młodego pokolenia.

— O to właśnie mi chodzi, przyczem mam nadzieję, że przez przesunięcie wszystkich obecnych naszych gwiazd do grupy zawodowców, osiągniemy także dużą korzyść dla nich samych. Widzi pan, amatorski sport nakłada na zawodnika *zupełnie inne obowiązki niż zawodowstwo,* a zawodnik-amator nie odczuwa może takiej konieczności dostosowania się do obwiązujących rygorów, jak zawodowiec. Zawodowiec, który nie będzie umiał być lubianym przez szerokie szerze publiczności. który nie będzie umiał być dżentelmenem, który nie będzie posiadał prawdziwej towarzyskiej czy sportowej ogłady, który nie będzie się starał o popularność — *nie utrzyma się długo.*

W swej długiej, bo jeszcze lat przedwojennych sięgającej, karjerze sportowej zaobserwowałem, że naogół

zawodowcy lepiej znają się na sportowem „fair-play", niż amatorzy.

Zawodowiec rozumie doskonale, że jeśli uciekać się będzie do rozmaitych niedozwolonych sztuczek, jeśli przestanie być lubianym przez ogół — straci popularność i wzięcie, a z tem *straci także i możność dobrego zarobku.* Mam zatem nadzieję, że nasi obecni pseudo-amatorzy, jeśli przejdą na zawodowstwo, siłą rzeczy będą musieli nabrać więcej ogłady i podciągnąć swą szwanku jącą obecnie w olbrzymim stopniu stronę moralną. — A obecnie cóż ma polskie kolarstwo z tych amatorów dzisiejszych prócz rozmaitych zatargów, scysyj, dochodzeń i dyskwalifikacyj. A jeśli z innego punktu widzenia na to spojrzymy, to czy z obecnych czołowych kolarzy można wyrobić sobie przyszłego mistrza Olimpjady czy też dobrego reprezentanta państwa. Przyzna mi pan, że nie. *Niech zatem zostaną oni zawodowcami* — z dwojga złego to napewno daleko lepsze wyjście.

— A gdzie widzi pan możliwości rozwoju kolarstwa torowego i szosowego?

— Pod tym względem

idzie się w nieodpowiednim kierunku.

Ostatnio forsowało się u nas kolarstwo szosowe *z zaniedbaniem kolarstwa torowego.* To nie było słuszne. Nie wyobrażam sobie bowiem kolarstwa szosowego bez torowego. Wszyscy najwybitniejsi szosowcy świata uprawiali najpierw kolarstwo torowe, z którego wyjść musi każdy kolarz. Dlatego też większość naszych szosowców *nie posiada rzeczy najważniejszej, a mianowicie szybkości.* Widać to było doskonale podczas ostatniego wyścigu polsko-niemieckiego. Cóż, kiedy u nas nietylko że nie buduje się nowych torów, ale

likwiduje się dotychczasowe.

Jak więc można mówić o kolarstwie, kiedy w dzisiejszym stanie rzeczy *możemy zostać zupełnie bez torów.* Właściwie to i obecne tory Legji czy w Kaliszu nie bardzo się nadają do kolarstwa, są one bowiem z gruntu źle budowane. Tory takie nie są dostępne dla początkujących kolarzy, dla nauki jazdy torowej.

Jedyny ratunek widzę tutaj

w akcji budowania torów popularnych

o niewielkiem nachyleniu, najwyżej 30-stopniowem przy obwodzie 500 mtr. Zaobserwowałem we Francji, że tam każde miasto, obok toru wyścigowego, posiada *taki popularny tor miejski,* na którym mogą trenować najbardziej nawet początkujący zawodnicy. I dlatego tak wielkim materjałem kolarskim rozporządzają Francuzi. U nas właściwie początkujący kolarz *nie może trenować na torze* i dlatego idzie na szosę. A szosa bez toru nie da nigdy wyników.

— A jak się pan zapatruje na projekt budowy torów drewnianych, o czem się obecnie mówi — pytamy.

Takie małe tory drewniane — odpowiada inż. Szymczyk —

nie mogą mieć pełnego zastosowania.

Pod względem widowiskowym mogą mieć duże znaczenie, ale w dziedzinie wychowawczej i treningowej *nie dają nic.* Przez takie tory nie osiągniemy popularności sportu kolarskiego w Polsce. Do tego trzeba właśnie takich miejskich torów popularnych, tj. niezbyt szybkich i o łagodniejszych wzniesieniach. Na takich dopiero torach będzie można myśleć o rozpoczęciu treningów z większą ilością zawodników, czy kandydatów na przyszłych zawodników.

— A czy nie uważa pan, iż sama sprawa instruktorska jest w kolarstwie polskiem bardzo zaniedbana?

kwestja sprzętu kolarskiego

Czy pan wie, że w Polsce wyrabia się obecnie sprzęt *zupełnie nieodpowiedni.* Interesowałem się bardzo tegoroczną wystawą kolarską w Londynie. Niech pan sobie wyobrazi, że na tej wystawie, która była ostatnim wyrazem w dziedzinie fabrykacji rowerów *nie było ani jednego z typów, które się wyrabia masami w Polsce.* O krótkich rowerach t. zw. sztorcowych nie myśli się wogóle zagranicą. Słyszałem, że jeden z naszych fabrykantów rowerowych był w Londynie na tej wystawie i bardzo się dziwił. Jednem słowem, obecny sprzęt rowerowy w Polsce *jest bardzo zły.*

Druga bardzo ważna a zaniedbana u nas dziedzina, to *układanie programów zawodów.* Jestem przeciwnikiem tych rozmitych wieloetapowych imprez szosowych w rodzaju wyścigu dookoła Polski, czy wyścigu Berlin—Warszawa. Pod względem sportowym, nie dają one efektu, a kosztują wiele. A przecież, jeśli chodzi o wyścig polsko-niemiecki, to nikt się chyba nie łudził, że zawodnicy polscy, nie mając zupełnie szybkości, mogą pokonać Niemców.

Przy okazji tego wyścigu Berlin—Warszawa chciałbym panu kilka słów powiedzieć *o jeździe „wachlarzykiem",* o czem tak szeroko się ostatnio rozpisywano, czego się jakoś kurczowo uczepiono i co uznano za jakiś nadzwyczajny wynalazek niemieckiego kolarstwa i jedyną przyczynę jego zwycięstwa nad polskiem. To przecież

nic nowego i nic nadzwyczajnego.

Zawsze się tak jeździło i jeździć się będzie. Jeśli jedzie się grupą na szosie i ma się wiatr z boku, to przecież tylko w ten „wachlarzyk" można się uformować. Gdy byłem młodym chłopcem, dzisiaj mam już czterdzieści kilka lat, to już o takim „wynalazku" słyszałem i sam go podczas treningu używałem. Zapewniam pana, że *nie jest to żadna rewelacja.*

— A co powie nam pan na zakończenie?

— Niech mi pan wierzy — mówi na pożegnanie inż. Szymczyk — że bardzo mi leży na sercu dobro polskiego kolarstwa i *bardzo, mnie bolą jego niestety bardzo liczne niedomagania.* Niestety, *za mało mamy fachowców wśród naszych władz kolarskich,* a dobre chęci nie mogą niestety wystarczyć, jeśli się nie rozumie istoty kolarstwa, jeśli się nie wie, jak do rzeczy podejść.

A. Sz.

NIEMA ROKU BEZ AFERY

Udowodniono przekupstwo bramkarza „Śląska“ przez członka „Dębu“

Kraków, w listopadzie.

Tak obfity w rozmaitego rodzaju afery i skandale sezon tegoroczny wzbogacił się o jeszcze jedną, która niestety obciąża wybitnie część sportu śląskiego. Afera przekupstwa, zainicjowana przez kilku członków K. S. Dąb rozdmuchana została początkowo do rozmiarów wprost przerażających i gdyby pochopnie rzucon podejrzenia okazały się w całej swej rozciągłości prawdziwe, przyszłoby niemal zwątpić w celowość dalszej pracy w danych warunkach.

Na szczęście afera ograniczyła się

w dość ciasnem kółku kilku ludzi,

przyczem gracze *Wisły i Ruchu,* obrzuceni lepkiem błotem podejrzeń mówiących o ich sprzedajności, wyszli, jak to dziś wynika, mimo nieukończonych jeszcze dochodzeń, *zrehabilitowani* i *oczyszczeni.* Niemniej krzywdy moralnej, wyrządzonej im i ich klubom *nie zdoła już nikt naprawić.* To jest właśnie

najboleśniejszy punkt całej historji.

Piszemy o niej wogóle dość niechętnie. Sądzimy, że pierwszem i naczelnem zadaniem prasy sportowej jest wychowywanie młodzieży przez wskazywanie jej światłych i dobrych stron sportu i ćwiczeń cielesnych. Jasne, że obowiązkiem prasy jest też *tępienie nadużyć i wszelkiego zła,* ale nie sądzimy, aby obowiązek ten polegał na tem, iżby sankcjonował grube krzywdy moralne, jakie wyrządzono w tym wypadku. Nie można zapisać na konto zasług pisma sportowego notowanie wszystkich plotek, które domorośli detektywi dziennikarscy zdołają pochwycić, czatując przed drzwiami komisji dyscyplinarnej i zaglądając przez dziurkę od klucza, albo wyciągając na słówka graczy, których w tym celu zaprasza się na... *pijatykę.* Wtedy przeradza się to w polowanie na *niezdrową sensację* i tutaj zasłaniać się obowiązkiem publicystycznym nie wolno.

Sprawa przekupstwa bramkarza Mrozka z KS. Śląsk rozwijała się, przedstawiona w chronologicznym porządku, następująco:

Zarząd KS. Śląsk w osobie dyr. *Donnerstaga* oskarżył *kilku ludzi z KS. Dąb,* w tem członka zarządu tego klubu p. *Sławiczka* o przekupienie bramkarza Śląska Mrozka przed meczem obu klubów. Mrozkowi ofiarowano *300 zł. za przegranie meczu,* co dałoby Dębowi drogocenne dwa punkty i już wtedy zadecydowałoby prawdopodobnie o pozostaniu przezeń w Lidze. Mrozek — według zeznań dyr. Donnerstaga — zgłosił wszystko swemu klubowi, który nakazał mu podjąć te pieniądze i *wysłał równocześnie swoich obserwatorów,* którzy z pobliskiego stolika przypatrywali się całej transakcji. Rzecz działa się bowiem w kawiarni.

Pieniądze otrzymane po meczu — wygranym jak wiadomo przez Dąb — *Mrozek złożył rzekomo w zarządzie swego klubu.* W dalszym ciągu głosiły rewelacje, że Dąb nie ograniczył się do tego jednego wypadku, lecz, że przekupił również trzech graczy Wisły przed meczem ligowym Dąb—Wisła, ofiarowawszy każdemu z nich po 150 zł. oraz zawarł podobną transakcję z graczami Ruchu przed meczem Dąb—Ruch.

Jak się okazało, następne te dwa punkty należały właśnie

do rzędu plotek.

Dyr. Donnerstag zawezwany telegraficznie do Warszawy dla przedłożenia dowodów na twierdzenie swego klubu, wycofał się dyplomatycznie z tej historji, zeznawszy, że faktu rzekomego przekupstwa graczy Wisły i Ruchu nie może udowodnić, nie twierdzi zresztą, że fakt ten wogóle miał miejsce. Rzekomo wysłannicy Dębu opowiadali tylko o tem Mrozkowi — zdaniem dyr. Donnerstaga w tym celu, aby tem łatwiej nakłonić go do ustępstwa, skoro inni gracze wzięli pieniądze. Śledztwo przeprowadzone z miejsca przez Wisłę we własnym zakresie i śledztwo wytoczone urzędowo przez Ligę, która wysłała na Śląsk kpt. Kublina, wykazało

bezpodstawność tych zarzutów.

Stwierdziło natomiast, że *Mrozek rzeczywiście otrzymał 300 zł.,* przyczem ofiarowano mu dalszych 500 zł. w razie przegrania meczu z Garbarnią w Krakowie, na który jak wiadomo Śląsk się nie zjawił w przepisanym czasie.

Afera została więc

zlokalizowana do jednego klubu

i do *jednego przekupionego rzeczywiście gracza,* co rzecz jasna nie *umniejsza wcale ohydy tego faktu.*

Dziwnie wygląda jednak w świetle dochodzeń przeprowadzonych przez kpt. Kublina sam Mrozek. KS. Śląsk robił z niego szlachetną figurę w tym dramacie. Mrozek, jak już wspomnieliśmy, zawiadomił o wszystkiem klub i złożył rzekomo otrzymane pieniądze do depozytu.

Tymczasem okazało się, że 300 zł. zapłaconych przez Śląsk *znalazło się już tylko 50.* Reszta zużyta została na opłacenie libacji Mrozka z ludźmi, którzy wręczyli mu judaszowe pieniądze i na zakupno nowego płaszcza... Mrozek wprawdzie nie wykonał służby, za którą mu zapłacono — co należy przypisać na jego dobro — a zgłosił wszystko swemu klubowi, ale... *wziął chętnie pieniądze i wydał je na swoje prywatne cele.*

* * *

Skoro mecz Dąb—Śląsk zakończony rzeczywiście porażką Śląska, mógłby dawać pewne podstawy do kwestjonowania roli Mrozka, to wyniki pozostałych spotkań nie nastręczały już żadnych wątpliwości. Dąb przegrał zarówno z Wisłą, jak i z Ruchem i stąd znowu stworzono wersję, że gracze Wisły, którzy pobrali po 150 zł. zwrócili te pieniądze po meczu. *Lekkomyślność,* z jaką *rzucono to ciężkie podejrzenie, zwiększa jeszcze fakt, że łączono z całą tą sprawą znaną dyskwalifikację trzech graczy Wisły ukaranych przez własny klub za nieodpowiedni tryb życia.* Przez to bowiem dawano do zrozumienia, że zarząd Wisły też wiedział coś o tej całej historji.

Dużą winą natomiast obciążony jest *zarząd Śląska.* Skoro wiedział on od tak długiego czasu o wszystkiem i nie zgłaszał tego władzom sportowym, co było jego obowiązkiem, tak jak obowiązkiem każdego jest donieść władzom sądowym o znanych sobie faktach przekupstwa — to mimowoli wzbudza tem podejrzenia, że *czekał on z ujawnieniem tych faktów aż do czasu wyjaśnienia się własnej sytuacji w Lidze.*

Gdy zobaczono, że jest źle, dopiero wtedy *puszczono bombę z przekupstwem.* To jest metoda conajmniej niepopularna, bo niemal co roku klub który spada z Ligi — naturalnie są i chlubne wyjątki — wyłazi z *jakąś rewelacją.*

Sytuacja Dębu jest więc *wcale niewesoła,* bo niedwuznacznie stwierdzono, że klub Mrozkowi pieniądze dał, ale i stanowisko Śląska jest *bardzo niewyraźne.* Dodać trzeba, że zarówno prezes KS. Dąb inż. Olszak, który już przedtem zaprzeczał stanowczo wszystkiemu, jak i wiceprezes klubu inż. Durczak zeznali w śledztwie, przeprowadzonym przez kpt. Kublina, że o niczem nie wiedzieli i że cała akcja widocznie została przeprowadzona niejako prywatnie, poza plecyma zarządu. Pieniądze na ten cel ofiarował niejaki p. *Liczyński.*

Niewątpliwie zarząd Ligi i PZPN wyciągną

jak najdalej idące konsekwencje i ukarzą przykładnie winnych.

Czas najwyższy, by żelazną miotłą zrobić porządek. Dla kombinatorów, deprawujących w dodatku dusze sportowców zdradzieckiemi srebrnikami, *niema w sporcie polskim miejsca.*

Realne następstwa postępowania dyscyplinarnego nie dadzą się narazie przewidzieć. W pewnych kołach warszawskich lansuje się nawet projekt urządzenia turnieju klasyfikacyjnego między Śląskiem, Legją i Śmigłym, przyczem zwycięzca tego turnieju wszedłby do Ligi w miejsce Dębu, który miałby zostać skreślony z listy członków Ligi, a może i PZPN-u. Nie trzeba dodawać, że wspomniany projekt jest *zupełnie nierealny* i niczem nie uzasadniony, ani logicznie, ani formalnie.

Co czeka naszych bokserów w nadchodzącym sezonie

Wywiad z przewodniczącym Wydziału Sportowego PZB p. Rybarczykiem

Poznań, w listopadzie.

Sezon bokserski mamy już w całej pełni. We wszystkich niemal ośrodkach kraju rozbrzmiewa gong, a na ringach przewijają się najdepsze pary zawodników, zaprawiając się do ciężkich zmagań codopiero rozpoczętego sezonu. W najbliższych dniach zakończone zostaną rozgrywki o drużynowe mistrzostwo w okręgach. Rozgrywki te przyniosły tym razem pewne niespodzianki, a jak można przypuszczać, dalsze spotkanie w gruie mistrzów okręgów również zapowiadają się ciekawie. Jeszcze *w żadnym roku nie było tyle wyrównanych zespołów, co w sezonie bieżącym.* PZB., jak można przypuszczać, będzie miał *więcej,* jak w poprzednich latach *trudności* przy wybieraniu reprezentacyjnej ósemki do spotkań międzypaństwowych.

Chcąc jednak dowiedzieć się szczegółów o najbliższych planach i zamiarach PZB — uprosiliśmy obecnego przewodniczącego Wydziału Sportowego PZB, p. *Rybarczyka* o szereg wiadomości, z którymi dzielimy się z Czytelnikami.

Obecnie — mówi p. Rybarczyk — *przygotowujemy się*

do drużynowych mistrzostw Polski.

Będą one niewątpliwie bardzo ciekawe, gdyż staną do nich zespoły *nowe,* a ponadto ogólne zaciekawienie budzi *start kilkakrotnego mistrza Polski Warty,* który *nie jest,* jak to można zresztą wnioskować z ostatnich wyników — *w najlepszej formie.* Czy Warta zdoła utrzymać swój mistrzowski tytuł, czy też odda go w ręce innego klubu. Takie pytanie jest dzisiaj na ustach wielu miłośników tego męskiego sportu, który bezustannie zdobywa sobie *coraz szersze masy zwolenników.* Spotkania te zgromadzą *cały zatęp nowych pięściarzy* i pozwolą kapitanowi związkowemu na zorjentowanie się w posiadanym materjale. Z tego względu mistrzostwa te w bieżącym sezonie będą miały

większe, jak w latach poprzednich znaczenie.

Termin zgłoszeń do rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski upływa *w dniu 21 bm.* o godz. 18-tej, gdyż już w godzinę później nastąpi losowanie spotkań. P. Z. B. wzorem lat poprzednich rozdzieli najsilniejsze zespoły, dolosowując do nich pozostałe. Najprawdopodobniej rozstawi się zespoły: *Poznaia* (Wartę), *Łodzi, Warszawy* oraz *Pomorza,* wzgl. *Śląska.* Ogółem stanie do tych walk około 8—10 drużyn, dla których przewidziano spotkania w nast. terminach: 29 XI, 23 XII, 10 I, 2 II, 14 II, 28 II, i 14 III

Inowacją, jak o tem zresztą już pisaliśmy, będą

indywidualne mistrzostwa Polski,

które początkowo toczyć się będą w 4 grupach, mianowicie: I grupa: Białystok, Warszawa, Wilno. II grupa: Kraków, Łódź, Śląsk. III grupa: Lublin, Lwów, Wołyń i IV grupa: Poznań i Pomorze. Gospodarzami w pierwszej serji są *Białystok, Kraków, Lublin i Pomorze.* W razie, gdy jedno z tych miast zrezygnuje obowiązek przeprowadzenia mistrzostw, spada na następujący okręg według kolejności, jak wyżej.

Zwycięzcy tych grupowych spotkań staną dopiero do finałowych walk w Katowicach w kwietniu przyszłego roku.

Projekt ten przyczyni się niewątpliwie do większego zainteresowania pięściarstwem społeczeństwa w innych okręgach, a ponadto, co zresztą najważniejsze — zawodnicy w finałowych spotkaniach będą mieli możność wykazać wyższy poziom walk, czego dotychczas nie wszyscy byli w stanie z powodu nadmiaru walk.

Przejdźmy jednak

do spotkań międzypaństwowych,

jakie stoczymy w najbliższym sezonie.

— Posłuchajmy więc, co na ten temat mówi nasz uprzejmy interlokutor:

Ażeby umożliwić okręgom i klubom rozegrania walk towarzyskich, nie chcąc zbytnio szafować terminami — P. Z. B. postanowił rozegrać *pięć spotkań,* z których trzy rozegrane zostaną w kraju, a dwa zagranicą.

Dzięki nawiązanym przez członków Związku stosunkom na kongresie FIBY w czasie ostatniej Olimpjady, po raz pierwszy zmierzymy się z bokserami *Danji, Norwegji* i po dłuższej przerwie staniemy też do meczu *z Finlandją.* Od Finlandji oczekujemy jeszcze bliższych warunków. Zasadniczo z całą chęcią zgodzili się oni na stoczenie z nami walki. Z Norwegją walczyć będziemy *7 stycznia prawdopodobnie w Poznaniu,* poczem w dniu *10 stycznia* odbędzie się w Warszawie spotkanie pod egidą *Warszawa—Oslo.* Rewanż nastąpiłby w jesieni przyszłego, przyczem Polacy stoczą również dwa spotkania na ziemi *norweskiej.* Z *Danją,* naszym najbliższym przeciwnikiem walczyć będziemy *w Odessie* w dniu *29 listopada br.*

Belgja chce przyjąć naszą reprezentacyjną ósemkę bokserską u siebie i prosi o podanie bliższych terminów, przyczem proponuje nam rozgranie również meczu *z Anglją,* wzgl. *Irlandją.* PZB, zresztą najzupełniej słusznie, nie idzie na taką koncepcję, gdyż nasi zawodnicy nie są w możności stoczyć dwóch tak ciężkich spotkań. Zdaje się, że rozegramy *tylko jeden mecz z Belgją.* Wiele starania czynimy natomiast, ażeby sprowadzić do Polski zespół pięściarzy *Irlandji.* Czy pertraktacje doprowadzą do pożądanego rezultatu — najbliższa przyszłość okaże

Nadal utrzymujemy

kontakt z Niemcami,

naszym kasowo najlepszym przeciwnikiem. Z Niemcami mamy stoczyć walkę *w dniu 14 lutego w Dortmundzie* w znanej nam już z poprzednich spotkań „Westfallenhalle“. Na ten sam jednak dzień zaprosiliśmy jednak do Polski *Węgrów,* którzy jednak definitywną odpowiedź obiecali dać w terminie późniejszym, po powrocie swego prezesa p. Kankowsky'ego z drugiej półkuli.

W ciągu sezonu napewno sprowadzimy *Austrję,* która rozegra dwa spotkania, jedno międzypaństwowe, drugie jago międzymiastowe. Spotkania te rozegrane zostaną w *Krakowie, Lwowie,* wzgl. na *Śląsku.* W ten sposób i te okręgi, które dotąd nie organizowały większych spotkań, będą miały możność wzbudzenia większego zainteresowania dla boksu na swym terenie. O ileby doszedł do skutku mecz z Finlandją, to zostałby on rozegrany *w Wilnie,* wzgl. *Białymstoku.* Również zwróciliśmy się do *Łotwy,* celem rozegrania z nami meczu międzypaństwowego, przyczem mecz ten powierzony zostałby również codopiero wymienionym okręgom.

Tak mniejwięcej zapowiada się nasz najbliższy międzypaństwowy sezon spotkań.

Jacy zawodnicy będą bronić naszych barw? — niewiadomo. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ujrzymy wiele nowych jednostek, na brak których nie możemy narzekać. Brak im jednak przedewszystkiem obycia ringowego i rutyny

PZB. polecił jednocześnie kapitanowi związkowemu por. *Łapińskiemu* wyznaczenie *dwóch zespołów zawodników,* którzy wchodziliby w rachubę przy ustawianiu reprezentacyj. W tym celu kapitan związkowy w najbliższym czasie będzie wyjeżdżał na ważniejsze spotkania, przedewszystkiem walki o drużynowe mistrzostwo Polski.

Boks Polski, który stanie w przyszłym roku do mistrzostw Europy *w Rzymie,* musi wystawić silną i dobrze przygotowaną ósemkę.

tp.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE WARSZAWY

Okręg warszawski wykazuje w tegorocznych mistrzostwach drużynowych *najwięcej bodaj ożywienia* ze wszystkich okręgów. Mistrzostwo w kl. A zostało już rozstrzygnięte przed kilku tygodniami. W niedzielę nowy mistrz okręgu *Okęcie* udowodnił swoją klasę, bijąc Fort Bema 14:2. Wicemistrz Warszawy — *Makkabi* zremisował z C. W. S.

W kl. B sytuacja jest również wyjaśniona. *Legja nadal znajduje się na czele* i ambitnie zdąża do uzyskania awansu do kl. A.

Wyniki i przebieg meczów niedzielnych przedstawiają się następująco:

Okęcie—Fort Bema 14:2

Warszawa, 8 listopada (Tel). Na sali Fortu Bema na Powązkach rozegrany został mecz bokserski z serji rozgrywek o mistrzostwo klasy A pomiędzy *Okęciem i Fortem Bema*. Drużyna Okęcia górowała nad przeciwnikiem zdecydowanie i odniosła *wysokie zwycięstwo w stosunku 14:2*, zapewniając sobie tem samem ostatecznie mistrzostwo okręgu warszawskiego.

Wynik mógł być jeszcze wyższy, gdyby nie pewne pokrzywdzenie Seweryniaka, któremu policzono porażkę w meczu z Kolczyńskim. Było to zresztą

jedyne zwycięstwo Fortu Bema.

Nieszczególną formę wykazał olimpijczyk Pisarski, natomiast znacznie poprawił się Czortek, który był o klasę lepszy niż na poprzednim meczu.

Przebieg walk.

Waga musza: Tworek (O) zwycięża Gajka (FB) na punkty. Walka zacięta, początkowo przeważa Gajek, ale w trzeciej rundzie Tworek był lepszy. Remis byłby sprawiedliwszem rozstrzygnięciem.

Waga kogucia: Czortek (O) bije Laferego (FB) na punkty. Czortek w dobrej formie nie daje przeciwnikowi dojść do głosu i cały czas przeważa.

Waga piórkowa: Kozłowski (O) wygrywa z Knigą I (FB) na punkty. Zwycięzca góruje wyraźnie przez cały czas i często trafia.

Waga lekka: Bąkowski (O) zwycięża Olszewskiego (FB) na punkty. Walka zupełnie wyrównana. Bąkowski może lepszy technicznie, ale Olszewski góruje szybkością. Zwycięstwo Bąkowskiego minimalne.

Waga półśrednia: Kolczyński (FB) wygrywa z Seweryniakiem (O) na punkty. Seweryniak był bezwzględnie lepszym zawodnikiem i zasłużył conajmniej na remis, a może nawet na zwycięstwo. Kolczyński walczył dosyć ostrożnie, a ciosy jego często nie dochodziły.

Waga średnia: Matuszewski (O) wygrywa z Knigą II (FB) na punkty. Zawodnik Fortu Bema b. słaby, nieposiadający zupełnie celności ciosu. Matuszewski góruje szybkością i wytrzymałością.

Waga półciężka: Pisarski (O) zwycięża Łukę (FB) na punkty. W pierwszej rundzie przeważa Pisarski, ale następnie Łuka trzyma się doskonale i olimpijczyk nie może sobie z nim zupełnie poradzić, wygrywając tylko nieznacznie.

Waga ciężka: Garstecki (O) wygrywa przez nokaut w drugiej rundzie z Dziewulskim (FB). Początkowo Dziewulski przeważa, ale przy pierwszej wymianie ciosów Dziewulski idzie oszołomiony zupełnie na deski. Sędzia nie zaczyna jednak liczyć, czekając aż Garstecki usunie się do rogu ringu, choć według nowych przepisów nie jest to wcale wymagane. W ten sposób upływa kilkanaście sekund. Gdy sędzia zaczyna wreszcie liczyć, Dziewulski już ochłonął i powstaje. W drugiej jednak rundzie Garstecki silnym prawym sierpem posyła Dziewulskiego na deski. Zawodnik Fortu Bema zostaje tym razem wyliczony.

Sędzia w ringu p. Rutkowski, a na punkty p. Welt.

Makkabi—C. W. S. 8:8

Warszawa, 8 listopada (Tel). W sali Cyrku warszawskiego rozegrany został w niedzielę wobec 2.000 widzów mecz bokserski z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy *Makkabi i CWS-em*. Spodziewano się zwycięstwa Makkabi, a tymczasem zawody zakończyły się na remis 8:8.

Poszczególne wyniki walk wypadły następująco:

Waga musza: Rundstein (M) wygrywa z Wieczorkiem (CWS) na punkty. Obaj walczą początkow obardzo ostrożnie, w drugiej rundzie Rundstein częściej w ataku. Zwycięzca częściej trafia, a w trzeciej rundzie okazuje się bardziej wytrzymałym.

Waga kogucia: Jakubowicz (M) zwycięża Gromka (CWS) na punkty. Jakubowicz bardzo ostro atakuje i ma przewagę we wszystkich trzech rundach. W trzeciej rundzie Gromek, po silnym prawym idzie do ośmiu na deski i sędzia przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Jakubowicza przez techniczny nokaut.

Waga piórkowa: Śmiech (CWS) zwycięża Krawieckiego (M) na punkty. Śmiech ma olbrzymią przewagę, górując nad przeciwnikiem przedewszystkiem pod względem technicznym. Krawiecki kończy zupełnie wyczerpany.

Waga lekka: Rozenblum (M) zwycięża Orlicza (CWS) na punkty. Była to

najładniejsza walka dnia.

Obaj walczą bardzo ambitnie. W pierwszej rundzie Orlicz trafia przeciwnika kilka razy silnie w żołądek, ale w drugiej Rozenblumowi udaje się cios w szczękę, po którym zaczyna przeważać. W trzeciej rundzie tempo b. ostre, obaj idą do zwarcia, gdzie Roznblum okazuje się lepszy.

Waga półśrednia: Brzózka (CWS) wygrywa z Neblem (M) na punkty. Nebel pokazał, że jego poprzednie zwycięstwo przez k-o nad Janczakiem było przypadkowe. Walczył on obecnie z Brzózką b. bojaźliwie i często uciekał się do trzymania. Brzózka polował na k-o a jednocześnie punktował zdecydowanie.

Waga średnia: Całka (CWS) remisuje z Pilnikiem (M). Był to pierwszy występ Pilnika po dłuższej przerwie. Zawodnik Makkabi wykazał niezłą kondycję fizyczną, ale brak mu treningu technicznego. Jego ciosy są szeroko bite i niecelne. Całka przytomnie kontrował i zasłużył na remis.

Waga półciężka: Ciężala (CWS) wygrywa na punkty z Neudingiem (M). Była to

największa niespodzianka zawodów.

W pierwszej rundzie Neuding mało ruchliwy i b. słaby w zwarciu. Całka walczy ambitnie i parę razy celnie trafia. W trzeciej rundzie Neuding chce odrobić stracone pole, ale nadziewa się na kontry przeciwnika.

Waga ciężka: Karpiński (CWS) remisuje z Blumem (M). Karpiński wystąpił po dłuższej przerwie. Był on przez cały czas w ataku. Blum ogranicza się do defensywy i wykorzystując długść swych ramion, często kontruje. Walka do końca żywa i wyrównana.

Sędzia w ringu p. Kaliniak, a na punkty Świdnicki.

* * *

Tabela mistrzostwa Warszawy w boksie w klasie A wygląda obecnie następująco: 1) *Okęcie* 4 mecze 8 pkt. stos. zwyc. 11:13, 2) Makkabi 5 meczów 7 pkt. st. zwyc. 53:32, 3) Polonja 4 mecze, 4 pkt., st. zwyc. 24:40, 4) CWS 4 mecze 3 pkt., st. zwyc. 28:36, 5) PZL 3 mecze, 0 pkt., st. zwyc. 19:29, 6) Fort Bema 2 mecze 0 pkt. s. zwyc. 9:23.

Okęcie jest już zatem *mistrzem okręgu*. Drugie miejsce zaptwniła sobie również Makkabi, mimo straty jednego punktu w meczu z CWS-em.

Warszawianka—Orkan 14:2

Warszawa, 8 listopada (Tel.). Meecz bokserski o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego pomiędzy *Warszawianką i Orkanem*, rozegrany na sali Sokoła, zakończył się zdecydowanem *zwycięstwem Warszawianki w stosunku 14:2*.

Poszczególne wyniki walk były następujące: Waga musza: Szybowski (W) bije Romankiewicza (O) na *punkty*. Waga kogucia: Borkowski (W) wygrywa na punkty z Niewiadomskim (O). Waga piórkowa: Raźniewski (W) zwycięża Majchrzaka (O) na punkty. Waga lekka: Polus (W) bije na punkty Woźniewicza (O). Waga półśrednia: Zieliński (W) wygrywa z Staniakiem (O) przez poddanie w drugiej rundzie. Waga średnia: Żak (O) wygrywa na punkty z Leszczyńskim (O). Waga półciężka: Zaremba (W) wygrywa z Bączystym (O) przez poddanie w drugiej rundzie. Waga ciężka: Stankiewicz (W) wygrywa valkoverem z powodu braku przeciwnika.

Sędziował na punkty p. Rutkowski, a w ringu p. Świdnicki.

Legja—Czechowice 8:8

Warszawa, 8 listopada (Tel). Mecz bokserski pomiędzy *Legją i Czechowicami*, rozegrany w Ursusie o mistrzostwo kl. B, zakończył się *wynikiem remisowym 8:8*.

Wyniki walk były następujące: Waga musza: Müller (C) wygrywa z Baśkiewiczem (L) na punkty. Waga kogucia: Teddy (L) zwycięża Lasotę C) na punkty, Waga piórkowa: Dzwonkowski (C) bije Komara (L) na punkty. Waga lekka: Makuziński (C) wygrywa z Bareją (L) na punkty. Waga półśrednia: Grądkowski (C) bije Wasiaka (L) na punkty. Waga średnia: Doroba II (L) bije Archańskiego (C) na punkty. Waga półciężka: Doroba I (L) wygrywa z Zapartem (C) przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie. Waga ciężka: Mizerski (L) zdobywa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Sędzia w ringu p. Sochnowski, a na punkty p. Silberman.

* * *

W mistrzostwie kl. B *prowadzi Legja* 9 pkt. przed Czechowicami 7 pkt., Fortem Bema 5 pkt., Warszawianką 4 pkt., Bronią 3 pkt., Skrą 2 pkt., Orkanem 2 pkt. i Gwiazdą 0 punktów.

Niedokończony mecz bokserski w Sosnowcu

Sosnowiec, 8 listopada (Tel). W Sosnowcu odbyły się zawody bokserskie o mistrz. B-klasy Śląska pomiędzy miejscową drużyną *Policyjnego K. S. i Makkabi*.

Zawody wzbudziły w Zagłębiu duże zainteresowanie, gdyż *zadecydować miały o tytule mistrza*. Sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Początkowo zawody odbywały się normalnie i nikt nie przypuszczał, że mecz zakończy się skandalem, który wywołany został zbyt pohopną decyzją sędziego ringowego p. Kuliga.

Już w pierwszem spotkaniu w wadze muszej *Korepta* (Policyjny) na punkty niezbyt zasłużenie pokonał *Grysgryna* (Makkabi). W wadze koguciej *Welgrun* w pierwszem starciu znokautował *Ziembca*.

W wadze piórkowej spotkał się *Rendziak* (Pol.) i *Beitner* (Makkabi). Walka była bardzo zacięta i szanse wyrównane. Pod koniec trzeciej rundy sędzia Kulig niespodziewanie

przerwał walkę,

gdyż Beitner miał nieznacznie przeciętą brew. Zawodnik *chciał jednak dalej walczyć*. Lekarz, który dopiero w szatni zbadał ranę, stwierdził, że *Beitner mógł dalej walczyć*, brew bowiem była nieznacznie przecięta. Sędzia nie zmienił swej decyzji. Makkabi na znak protestu

postanowiła nie walczyć dalej.

Publiczność podniosła tumult, domagając się zwrotu pieniędzy lub dalszych walk. Sędziowie dalsze walki uznali za wygrane *walkowerem przez PKS*.

Ogólny wynik brzmi więc

14:2 dla Policyjnego.

Następnie odbyły się małowartościowe walki pokazowe zawodników Policyjnego Klubu Sportowego.

Jak się dowiadujemy, Makkabi na znak protestu postanowiła *zupełnie wycofać się z mistrzostw drużynowych Śląska*.

Pozatem podkreślić należy, że *Makkabi postąpiła niesportowo*, wycofując się z ringu, gdyż mimo krzywdzącej decyzji sędziego, po założeniu oficjalnego protestu powinna była dalej walczyć.

Otwarcie sezonu pięściarskiego w Przemyślu

Przemyśl, 8 listopada. (tel.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Przemyślu otwarcie sezonu bokserskiego, które zgromadziło znaczną ilość publiczności. Zawody te zyskały na atrakcji tembardziej, iż brali w nich udział zawodnicy **Polonji** i **Sokoła**, a więc elita bokserska Przemyśla, a nadto kilku nowopozyskanych przez Polonję **zawodników Śląskich.**

Naogół zawody stały **na przeciętnym poziomie,** gdyż wszyscy zawodnicy, jak na pierwszy mecz, wykazali tradycyjny brak treningu, ale niektórzy są już w dobrej formie. I tak z zawodników Polonji wyróżnili się dobrą formą: **Wiśniowski,** w wadze muszej i **Truniarz** w wadze koguciej ,a nadto miłą niespodziankę dobrą formą zrobił **Szegda** w wadze lekkiej.

Z zawodników Sokoła wyróżnił się przedewszystkiem **Cioch,** który otrzymał zwolnienie z Polonji, a następnie dobrą formę wykazał **Gajda II.** Jeżeli chodzi o nowopozyskanych zawodników Śląska, to pewne wartości przedstawiają **Koniot,** b. zawodnik Stadjonu chorzowskiego, oraz **Klein** ze Świętochłowic.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze papierowej **Gajda II.** (Sokół) wygrywa przez k. o. z Mążołą (Polonja) w pierwszej rundzie.

W wadze muszej **Gajda I.** (Polonja) remisuje po zażartej walce z **Wiśniowskim** (Polonja). W pierwszej i drugiej rundzie miał Gajda bardziej rutynowany pewną przewagę, natomiast cała trzecia należała do doskonale zapowiadającego się Wiśniowskiego.

W wadze koguciej **Domaradzki** (Sokół) remisuje z **Ruczką** (Polonja). Wynik ten był niespodzianką, gdyż w pierwszej i drugiej rundzie Domaradzki fizycznie znacznie silniejszy, miał przewagę. W trzeciej rundzie wyczerpał się i Ruczka wysoko górując zdołał wyrównać, przyczem Domaradzki znalazł się raz nawet na deskach.

W wadze koguciej **Truniarz** (Polonja) wygrywa przez poddanie się **Kopystyńskiego** (Polonja). Zwycięzca zademonstrował kilka silnych sierpowych ciosów. W wadze piórkowej **Cioch** (Sokół) wygrywa z **Koniotem** przez poddanie się w drugiej rundzie. Ślązak walczył w pierwszej rundzie bardzo aktywnie i nie zawsze czysto. Dopiero w drugiej rundzie kilka soczystych sierpowyca doskonale walczącego Ciocha zmusza go do poddania.

W wadze półśredniej **Krzaczkowski** (Polonja) wygrywa na punkty z **Szegdą** (P). W ostatniej walce w wadze półciężkiej **Riesewetter,** b. zawodnik BKS (Nowy Bytom) zmusza do poddania się **Kleina,** b. zawodnika Świętochłowic, przyczem należy zauważyć, że Riesewetter był o wagę cięższy. Sędziował w ringu i na punkty **mgr. Tauber.**

Strzelec (Janowa Dolina)—W. K. S. (Równe) 11:5

Równe, 8 listopada (Tel). Sezon bokserski w Równem rozpoczął się w niedzielę meczem o mistrzostwo pomiędzy *Strzelcem* z Janowej Doliny, a miejscowym *WKS*.

Strzelec został wzmocniony nowemi siłami ochotniczej straży pożarnej, a w wadze półciężkiej wystąpił znany zawodnik b. wicemistrtz Polski w wadze średniej *Leśniak* z Pogoni lwowskiej. Zwyciężył *Strzelec* w stosunku 11:5.

Wynigi od wagi muszej do ciężkiej były następujące: Owsianek (S) zdobył dwa punkty z powodu niestawienia się przeciwnika, Fronczak (S) wygrał przez k. o. w trzeciem starciu z Jesionkiem, Siwek (S) wygrał z Chemsonem, Nowiński (W) wygrał na punkty z Pasternakiem, Staniewicz (S) wygrał przez k. o. w drugiem starciu z Kwiatkowskim, Łogoszowiec (S) zremisował z Wierzbickim, w wadze półciężkiej Leoniak (S) wygrał w pierwszem starciu przez k. o. z Kolenderem, wreszcie w ciężkiej Sławek wygrał przez k. o. w pierwszem starciu z Tomaszewskim.

Sukces pięściarzy poznańskich

Poznań—Łódź 11:5.

Poznań, 8 listopada (tel.). Rozegrany w Poznaniu w międzynarodowej hali Targów Poznańskich przy nieznacznem zainteresowaniu publiczności mecz pięściarski zakończył się ciężko wywalczonem dla Poznania, lecz *zasłużonem zwycięstwem 11:5.*

Poznańscy zawodnicy górowali nieznacznie pod względem technicznym nad reprezentacją gości mając przytem *zespół bardziej wyrównany.* Poznań wystąpił bez *Kajnara,* któremu lekarz *zakazał walczyć,* gdyż ma jeszcze uszkodzoną rękę z ostatniego meczu z przed 2 tygodni. — Ponadto brak było *Majchrzyckiego.*

Kajnara zastąpił *Barski,* który wykazał jeszcze poważne braki i był do spotkania nienajlepiej przygotowany. Niespodziankę sprawił *Suczyński,* który

znakomicie zastąpił Majchrzyckiego.

Wniósł on do walki wiele zapału i zaciętości, wygrywając zdecydowanie spotkanie z silnym Bartosiakiem.

Najlepszą walkę pokazali w wadze koguciej *Koziołek* (Poznań) i *Bartniak.* Ten ostatni był obok Ostrowskiego *najlepszym zawodnikiem w zespole łódzkim.* Z poznańskich pięściarzy przedewszystkiem

Misiurewicz walczył bez serca

i z trudem przetrzymał spotkanie, będąc mocno oszołomiony. Jego przeciwnik Ostrowski jest *dobrze zapowiadającym się pięściarzem* w wadze półśredniej i ma wszelkie dane, aby w najbliższym czasie reprezentować barwy Polski w meczach międzypaństwowych.

Słabiej, niż zwykle walczył w drużynie poznańskiej *Pela,* który wygrał bardzo minimalnie na punkty z młodym i jeszcze mało rutynowanym „Czesławskim".

Szymura trudno uzyskał remis z twardym Pietrzakiem. Drużyna Łodzi osłabiona była

brakiem Chmielewskiego,

który przyjechał jednak w roli sekundanta. Prowadził on bardzo umiejętnie swoich zawodników i jemu też zawdzięcza Ostrowski wygranie spotkania z Misiurewiczem. Dobrze wypadł w zespole gości *Grambo. Woźniakiewicz* walczył nieczysto. *Kłodas* okazał się zawodnikiem bardzo ambitnym.

Drużyna gości mimo porażki zaprezentowała *wyrównany zespół,* który posiada kilku dobrych pięściarzy. Walki były naogół ciekawe i stały *na zadawalającym poziomie,* przyczem najlepiej wypadło spotkanie w wadze muszej i koguciej.

Wyniki spotkań od muszej do ciężkiej: *Sobkowiak* zdecydowanie zwyciężył na punkty Grambo (Łódź). *Koziołek* po pięknej i zaciętej walce pokonał na punkty Bartniaka (Łódź). *Pela* uzyskał nieznaczne zwycięstwo nad „Czesławkiem". Wynik remisowy odpowiadałby więcej przebiegowi tej walki.

Nieczysto walczący *Woźniakiewicz* pokonał Barskiego przez k. o. Sędzia w trzeciej rundzie przerwał walkę na korzyść Łodzianina. *Misiurewicz* (Poznań) trafił na bardzo silnego przeciwnika Ostrowskiego, który w drugiej i trzeciej rundzie zdecydowanie górował nad Poznańczykiem i wygrał zasłużenie. Suczyński zwyciężył Bartosiaka po bardzo żywej walce na punkty. Spotkanie *Szymury* (Poznań) *z Pietrzakiem* (Łódź) zakończyło się remisowo. W ostatniej walce dnia *Klimecki* (Poznań) zwyciężył przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie *Kłodasa.*

Sędziował na punkty *rtm. Koprowski* z Grudziądza, a w ringu p. Zygmunt *Derda.*

Łódź—Pabjanice 12:4

Łódź, 8 listopada (Tel). Międzymiastowy mecz bokserski przyniósł Łodzi zwycięstwo nad Pabjanicami w stosunku 12:4. Mecz odbył się w sali kina miejskiego. — W składzie Łodzi zaszły zmiany. W wadze koguciej zamiast Fagota, który miał wybitą rękę, startował Wojciechowski II (Gayer), w wadze lekkiej Kijewskiego, który spóźnił się na mecz, zastąpił Kulibanka (Gayer).

Zwycięstwo Łodzianom przypadło zupełnie zasłużenie, gdyż mieli oni przewagę i byli lepsi technicznie. Przed meczem Łodzianie uzyskali dwa punkty w. o. skutkiem nadwagi *Henrykowskiego.* Mecz stał pod znakiem

zwycięstw przez k. o.

gdyż z liczby 8-miu stoczonych walk *połowa z nich została wygrana przez k. o.*

Wyniki były następujące (na pierwszem miejscu zawodnicy Łodzi):

W wadze muszej Lieberman już w drugiej rundzie w bardzo szybkiem tempie walki zmusił wyczerpanego Leina do poddania się.

W wadze koguciej Wojciechowski w drugiej rundzie otrzymał napomnienie. Ostatnie starcie upływa pod znakiem przewagi Rychtera, to też niezrozumiałą jest decyzja sędziów, przyznająca *zwycięstwo Łodzianinowi.*

W wadze piórkowej Augustowicz wysoko wygrywa na punkty, mając przez cały czas przewagę nad Witkowskim W drugiej parze tej kategorji Graczyk w walce towarzyskiej z Henrykowskim wygrywa przez k. o. już w pierwszej rundzie.

W wadze lekkiej Kulibanka—Kubiak walka równorzędna. W ostatniem starciu ma raczej przewagę Kulibanka. — Sędzia przyznał zwycięstwo Kubiakowi.

W wadze półśredniej w walce Durkowski—Idasiak po żywej wymianie ciosów Idasiak w drugiej rundzie trafiony celnym sierpowym został wyliczony.

W wadze średniej Waldman uległ na punkty Krawczykowi, który w drugiej i trzeciej rundzie górował wyraźnie.

W wadze półciężkiej nieoczekiwane zwycięstwo przez k. o. odniósł Jaskóła nad Kraszewskim. Decydujący cios Jaskóła zadał w pierwszem starciu.

W ringu sędziował p. Gorczycki, na punkty p. Kordasz.

Wawel zwycięża Sokół w meczu bokserskim 13:3

Kraków, 9 listopada.

W niedzielę odbyły się w hali Ośrodka Wychowania Fizycznego dalsze zkolei zawody **o mistrzostwo pięściarskie Krakowa** między drużynami **Wawelu i Sokoła.** Zgodnie z przewidywaniami **zwyciężył Wawel w stosunku 13:3,** mając znaczną przewagę nad swoim przeciwnikiem.

Sokół dysponuje młodymi, pozbawionymi jeszcze rutyny zawodnikami, którzy jednak mają **zadatek na dobrą przyszłość.** W szczególności do silnych punktów Sokoła zaliczyć można: **Wołka, Dudzickiego, Piszczka i Jabłońskjego,** który przegrał wprawdzie przez k. o., a to z powodu wyczerpania i nierozłożenia sobie sił na cały okres walki. Ponadto jedna walka, a to **Dudzickiego z Pancerzem nie została sklasyfikowana przez sędziego zgodnie z jej przebiegiem** i remis zawodnika Sokoła byłoby w każdym razie zasłużone. Wawel wystąpił w osłabionym składzie bez swoich silnych punktów, jak np. Chrostek, Jodłowski.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się nast.:

Waga musza: **Piszczek** (Sokół)—**Kwiatek** (Wawel), po równej walce sędzia orzeka remis.

Waga kogucia: **Nowicki** (Wawel)—**Czuba** (Sokół), już w pierwszej rundzie spotkanie to kończy się **zwycięstwem Nowickiego przez k. o.** nad znacznie słabszym odeń Czubą.

Waga piórkowa: **Wnęk** (Wawel), mając cały czas przewagę, zwycięża **Jakowlewa** (Sokół) w drugiej połowie przez techniczny k. o.

Waga lekka: **Szyper** (Wawel)—**Jabłoński** (Sokół), początkowo nie zanosi się na zwycięstwo zawodnika Wawelu, który inkasuje pod rząd szereg ciosów do swego przeciwnika. Wkońcu Jabłoński szybko wyczerpuje się i **ulega w drugiej rundzie przez k. o.**

Waga półśrednia: **Dudzicki** (Sokół)—**Pancer** (Wawel), początkowo walka równorzędna, pod koniec przewaga wielka zawodnika Sokoła, to też ze zdumieniem widzowie przyjmują orzeczenie sędziego, **przyznającego zwycięstwo Pancerowi.**

Waga średnia: **Wołek** (Sokół)—**„Elek"** (Wawel). Zasłużone zwycięstwo Wołka na punkty.

Waga półciężka: **Mikołajczak** (Wawel) wygrywa z powodu braku przeciwnika walkowerem.

Waga ciężka: **Pieniążek** (Wawel) wygrywa również z powodu braku przeciwnika walkowerem.

Mecz został poprzedzony walką wstępną, w której **Szewczyk** (Wawel) zwyciężył **Stefańskiego** z Sokoła przez k. o. — Widzów około 400. Sędziował w ringu p. Rudek, na punkty p. Kreuzwirt.

* * *

Bezpośrednio po ukończeniu zawodów wniósł Sokół **protest do komisji odwoławczej** w sprawie niesłusznego orzeczenia sędziego w sprawie walki: Dudzicki—Pancer. Protest ten jednak został przez komisję **odrzucony dla braku poparcia przepisami statutu,** który w zasadzie nie dopuszcza do zmiany orzeczeń sędziowskich.

Natomiast komisja przyjęła odwołanie Sokoła w tej części, w której występuje przeciwko **nieformalności przy organizacji zawodów przez Wawel,** iż badanie lekarskie nastąpiło **dopiero po ważeniu zawodników,** podczas gdy przepisy PZB. wymagają odwrotnej kolejności.

Rozstrzygnięcie w tej sprawie ze strony Wydziału sportowego Krakowskiego OZB. nastąpi w najbliższych dniach.

Mecz zapaśniczy Śląsk—Poznań 19:2

Katowice, 8 listopada (Tel). W sali Okr. WF w Katowicach rozegrano w niedzielę rewanżowe spotkanie w zapaśnictwie pomiędzy Poznaniem i Śląskiem, które wobec wysokiej przewagi reprezentacji Śląska zakończyło się *porażką Poznania w stosunku 2:19.*

Na usprawiedliwienie gości należy stwierdzić, że przyjechali oni w silnie osłabionym składzie bez Kukasiewicza, Grodzkiego, Jakubowicza i Gąsowskiego.

Młodzi zawodnicy Poznania robili wszystko, aby uzyskać honorowy wynik, niestety przewaga Ślązaków była tak rażąca, że trudno było w tych warunkach marzyć o powtórzeniu zeszłorocznego sukcesu, który przyniósł Poznaniowi nieoczekiwane zwycięstwo 15:7.

Poznańczycy posiadali tylko dwóch zawodników, którzy mogli zadowolić, mianowicie

Rozpiesza i Piętę,

który stawił dzielny opór Krysmalskiemu.

Zawodnicy śląscy w zupełności zadowolili, zawiódł jedynie *Kuchta,* który walczył poniżej swej formy. Publiczności dużo. Sędziowali w ringu pp. *Pawlikowski* z Krakowa, *Szymański* z Poznania i *Wesołowski* ze Śląska.

Wyniki walk od wagi koguciej do ciężkiej były następujące:

Rozpiesz (P) pokonał po zaciętej walce na punkty Kuchtę, Marcek (Ś) w 6 min. przrzutem z parteru pokonał Jaworskiego.

W wadze lekkiej walka trwała bardzo krótko, albowiem już w pierwszej min. Dworok (Ś) chwytem przez głowę pokonał Heinzla. Maruszewski (Ś) pokonał w 9 min. przerzutem z parteru Jachimskigo. Kuligowski (Ś) musiał wytężyć wszystkie siły, aby pokonać w 15 min. przez złamanie mostu Chałupkę.

Dzielny opór stawił wicemistrzowi Polski Krysmalskiemu (Ś) Pięta, który uległ dopiero po 19 min. przez złamanie mostu. Wreszcie Urgacz (Ś) rozprawił się bardzo szybko z Kruchowskim, gdyż już w 2 minucie błyskawicznym chwytem położył go na deski.

Lechja—Pogoń w boksie 9:7

Lwów, 8 listopada. (FK) W meczu bokserskim o drużynowe mistrz. Lwowa **Lechja pokonała Pogoń w stosunku 9:7.** Poszczególne wyniki walk są następujące:

W wadze muszej **Olbert** (L) zwyciężył Musiała na punkty.

W wadze koguciej **Warczewski** (P) wygrywa z Rudzkim w trzeciej rundzie przez k. o.

W wadze piórkowej **Veit** (P) remisuje z **Sidelnikowem** na punkty.

W wadze lekkiej **Górecki** (L) wygrywa w trzeciej rundzie z Rublem.

W wadze półśredniej **Biłyk** (L) wygrywa walkowerem.

W wadze średniej **Miśniewicz** (L) wygrał **z Samborskim w pierwszej rundzie przez k. o.** Wobec tego jednak, że Miśniewicz trafił przeciwnika poniżej pasa, został **zdyskwalifikowany i zwycięstwo przyznano Samborskiemu.**

W wadze półciężkiej **Ziółkiewicz** (P) zwycięża na punkty Baranowskiego.

W wadze ciężkiej **Szkwarkowski** (L) wygrywa w drugiej rundzie przez k o. z Niemcem (P).

Sędzia w ringu p. Kleiner, na punkty p. Helzel.

Resovia—Strzelec (Lwów) 10:4

Rzeszów, 8 listopada (tel.). Pierwszy start Resovii w tegorocznych mistrzostwach boserskich klasy B, okręgu lwowskiego przyniósł jej **zasłużone zwycięstwo.** Sekcja bokserska Resovii w stosunku do ub. roku poczyniła **znaczne postępy** i ma wielkie szanse zdobycia mistrzostwa w swej grupie.

Poszczególne wyniki były następujące: w wadze muszej **Wróblewski** (R) po pięknej walce pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. Kowalskiego. W wadze koguciej **Pattak** (R) zwyciężył na punkty Tabina. W wadze piórkowej **Żyradzki** (R) zwyciężył na punkty Janeczka. W wadze lekkiej **Mielik** (Strzelec) zwyciężył na punkty Pasterza. W wadze półśredniej **Porada** (R) w pierwszej minucie znokautował Wertesa. W wadze średniej **Wojciechowski** (St) zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Pasierba. W wadze półciężkiej **Bartusik** (R) pokonał w drugiej rundzie Jeżka przez poddanie się tego ostatniego.

Walkę w wadze ciężkiej między **Serwą** (R) i **Kiełbasiewiczem** sędzia przerwał **z powodu nieprzygotowania obu zawodników.** Sędziował w ringu p. Weinbach, na punkty p. Romaniec z Przemyśla.

KSZO—KSZS (Lublin) 10:6

Lublin, 8 listopada (Tel). W niedzielę odbył się w Lublinie mecz bokserski o mistrzostwo A-klasy pomiędzy KSZO z Ostrowa a ŻSZS z Lublina, zakończony zwycięstwem *Ostrowian* w stosunku 10:6.

Wyniki od wagi muszej do półciężkiej były następujące:

Stachurski (O) zwyciężył Ślepowrońskiego, Wojsławski (O) zwyciężył Chojnę, Zieliński (L) wygrał z bardzo dobrym Krygierem i przeprowadził najładniejszą walkę dnia. Kocjan (O) wypunktował Medgwę, Iwanowicz (L) zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Wośka. Wójcicki poddał się w pierwszej rundzie Franczakowi, Kowalski (O) wygrał z Budzyńskim, zaś Pong (L) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Otwarcie sezonu hokejowego na Śląsku

W sobotę przybyła do Katowic drużyna hokejowa *w pełnym składzie* z Wołkowskim, Marchewczykiem, Kowalskim, Kanadyjczykiem Toni i in. Cracovia odbyła już *pierwsze treningi* na sztucznym torze w Katowicach. — Cracovia uzgodniła już z zarządem toru terminy swych spotkań w puharze międzynarodowym. — Oba mecze, zarówno z LTC, jak i z EKE rozegra Cracovia w Katowicach.

Pierwszy oficjalny mecz hokejowy odbędzie się w Katowicach dnia 14 b. m. pomiędzy *Warszawianką a Dębem.*

Przy okazji warto zaznaczyć, że od chwili otwarcia, t. j. od środy, sztuczny tor cieszy się wielką frekwencją publiczności i łyżwiarzy.



Fragment z meczu Ligi angielskiej między Arsenalem a Derby County, zakończonego remisowo 2:2. Mecz odbył się na boisku Arsenalu.

Ciekawem jest jednak, iż ci wielcy piłkarze, za których kiedyś płacono tak fantastyczne sumy, kończą dziś swą karjerę w *III lidze zawodowej*.

Allen, druga „gwiazda" piłkarstwa angielskiego, którego kupiono za 10.000 funtów, *wyemigrował na kontynent*, gdzie grywał we francuskim klubie w *Roubaix*. Ostatnio jednak po dewaluacji franka *powrócił on do Anglji*, gdzie nie mógł znaleźć nabywcy. Miał już śladami Gallachera wstąpić do III ligi, gdy tymczasem Angielska Federacja piłkarska, dowiedziawszy się, iż uciekł on z Francji, nie dotrzymawszy kontraktu, kazała *mu tam powrócić*.

Nowa trybuna Arsenalu

w Highbury została już *ukończoną*. Kosztowała ona bagatelę, bo *100.000 funtów szterlingów*, a więc *przeszło 2,500.000 złotych*.

Trybuna ta wybudowana została *z niebywałym luksusem*. Prowadzą do niej *schody marmurowe*. W środku znajdują się *sale restauracyjne, salony recepcyjne* itd. Służba nosi liberję, jak w pierwszorzędnym klubie angielskim, panienki sprzedające programy posiadają *kostjumy o barwach Arsenalu;* słowem przepych, który wywołuje rozgoryczenie u innych klubów angielskich, przepowiadających Arsenalowi, iż w roku bieżącym spadnie do II ligi i karjerę swą, z *powodu nadmiernych wydatków zakończy bankructwem*.

Arsenal tymczasem o bankructwie nie myśli, a tymczasem dzięki tej nowej inwestycji dochody jego z każdego meczu wynoszą przeciętnie *5.000 funtów (około 130.000 zł.)*. Ilość miejsc na stadjonie nie została powiększoną, zamieniono jedynie 15.000 miejsc stojących na siedzące. Ponieważ zaś te ostatnie drożej kosztują, więc też Arsenal na tej różnicy zarabia i w ten sposób chce pokryć wydatki, związane z budową nowej trybuny.

Olbrzymie dochody Arsenalu nie przeszkadzają jednak

doskonale prosperować innym klubom angielskim.

Chelsea naprzykład z każdego ciekawszego meczu osiąga *ponad 3.000 funtów*, co jest sumką nie do pogardzenia. Ostatni mecz *Niemcy—Szkocja*, rozegrany w obecności *60.000 widzów* przyniósł na czysto każdemu związkowi po 1.600 funtów. W Anglji bowiem dochód dzieli się zawsze na dwie połowy. Wszystko to ma być jednak „niczem" w porównaniu z oczekiwanym dochodem meczu *Anglja—Węgry*. W kołach sportowych Londynu sądzą, iż spotkanie to odbędzie się przy przepełnionym stadjonie i dochód z niego dosięgnie kwoty *9.000 funtów*. Będzie to więc rekord dochodu, uzyskanego w meczu na boisku angielskiem, nie licząc finałów i pół-finałowych meczów o puhar Anglji. Dodajmy tutaj jednak, że o ile Anglicy posiadają rekordy f r e k w e n c j i, to zato Holendrzy i Francuzi osiągają większe od nich rekordy dochodów, mimo, iż państwa te mają stadjony, mogące pomieścić maksymalnie *45.000 widzów (!)*.

Piłkarstwo angielskie ma znowu swoją sensację Głośny już dziś klub *Charlton*, który awansował w bieżącym sezonie do I ligi i cieszy się na swych meczach olbrzymią frekwencją publiczności, otrzymał zawiadomienie od Związku Angielskiego, iż *kilku graczy z jego klubu zostało wyznaczonych na międzykrajowe zawody Anglja—Walja*, który się odbywał tego samego dnia, w którym Charlton grał mecz z Arsenalem. Mimo, iż klub ten nie był zmuszonym graczy swych dawać do reprezentacji, zgodził się jednak na tę propozycję związku i przeciw Arsenalowi wystawił drużynę *w odmłodzonym składzie*. W ostatniej jednak chwili dwóch graczy zachorowało i nie mogło wziąć udziału w meczu przeciw słynnemu klubowi londyńskiemu.

Charlton znalazł się

w ciężkiej sytuacji.

Odwołać graczy, których tak wspaniałomyślnie dał do reprezentacji, *już nie mógł*. Jeden z nich jednak, *Welsh*, był wyznaczony jako rezerwowy. Charlton zwrócił się więc do związku z propozycją, ażeby go zwolniono na cztery godziny przed meczem, jeśli się okaże, iż jest niepotrzebny. Mecz Charltonu z Arsenalem odbywał się jednak o 450 km od miejsca, w którem miało być rozegrane spotkanie Anglja—Walja Charlton wysłał więc tam

specjalnie wynajęty samolot.

W rzeczywistości Welsh okazał się niepotrzebnym i na frzy godziny przed meczem wystartował, by zagrać przeciw Arsenalowi, gdzie był jednym z *najlepszych* graczy na boisku.

Jack Taylor.



Drużyna piłkarska W. K. S. Śmigły, Wilno.

REKORDY W ANGIELSKIEM PIŁKARSTWIE



Drużyna piłkarska K. S. Cracovia, która po rocznej nieobecności powróciła do Ligi.

Londyn, w listopadzie.

W mistrzostwie piłkarskiem Anglji nie zaszły ostatnio wielkie zmiany. *Portsmouth* nadal kroczy na czole tabeli, podczas gdy *Arsenal* grawituje coraz bliżej jej końca. *Sanderland* zaś prawdopodobnie jeszcze przed Bożem Narodzeniem przeprowadzi atak w celu zajęcia miejsca lidera.

Rekord kupna gracza.

Ostatnio byliśmy świadkami niebywałej transakcji; oto za gracza szkockiej drużyny Hearst, *Walkera ofiarował Arsenal fantastyczną sumę 12.000 funtów szterlingów*, a więc *przeszło 300.000 zł*. Okazuje się jednak, że o ile stanowi to rekord, jeśli chodzi o jednorazowe zakupienie gracza, o tyle suma ta została *prawie dwukrotnie pobitą przez Gallachera, najlepszego środkowego napastnika (z pochodzenia Szkota), jakiego kiedykolwiek w Anglji oglądano.*

Za Gallachera zapłaciły kluby w ciągu jego 15-letniej dotychczas karjery piłkarskiej *21 000 funtów szterlingów*, czyli z górą

pół miljona polskich złotych.

Nie liczymy tu rzecz oczywista jego pensyj, które w ciągu tego okresu czasu też osiągnęły *sumę blisko ćwierć miljona złotych*.

Począwszy od 1921 r., Gallacher grał na środku ataku mało znanego szkockiego klubu *Aairdieonians*. Dzięki niemu dopiero drużyna tego klubu stała się sławną, a angielskie kluby ligowe urządziły na Gallachera istne polowanie. Zawodnik ten jednak, nawet w wypadku gdy klub zgadzał się już na odstąpienie go innemu klubowi I ligi, drożył się i w następstwie tego *Newcastle*, który go w końcu zakupił, zapłacił zań *rekordową, jak na owe czasy (1925 r.) sumę 6.500 funtów ang.*

W pięć lat później *Chelsea*, dobrze znana w Polsce, potrzebowała na gwałt środkowego napastnika. Zwróciła się ona do Newcastle zpropozycją odstąpienia jej Gallachera, lecz Nawcastle zażądał za niego *12.000 funtów*. Rozpoczęły się targi i Chelsea kupiła go za *10.000 funtów*.

Gallacher po raz drugi pobił w ten sposób rekord, który później *wyrównała Aston Villa, płacąc taką sumę za Allena*. Chalsea nie żałowała jednak tak olbrzymiej sumy, gdyż Gallacher wzmocnił jej linję napadu. Z czasem jednak gracz ten stał się już za ociężały. Wiek robił swoje, ale mimo to złakomiła się na niego jeszcze drużyna *Derby County*. Chelsea sprzedała go ze stratą, gdyż tylko za sumę 3.000 funtów, lecz wktórce potem doznał on kontuzji kolana. Zaszła konieczność przeprowadzenia operacji i od tego czasu

gwiazda Gallachera zaczęła blednąć.

Obecnie, jak się dowiadujemy, kupił go klub z III l i *gi Notts County* już za sumę *2.000 funtów*. Razem więc zapłacono za Gallachera w ciągu jego karjery piłkarskiej *21.000 funtów*.

Piłkarstwo wileńskie w przykrej sytuacji

Wilno, w listopadzie.

Powtórzyła się i w tym roku stara historja. Wilno nie weszło do Ligi, chociażby z tego jednego względu, że *nie zasłużyło na awans*, a na awans nie zasłużyło dlatego, że nie potrafiło dotychczas uporać się z licznemi przeszkodami, które hamują rozwój sportu piłkarskiego na Wileńszczyźnie.

Wilno reprezentowane jest faktycznie tylko przez *jedną jedyną drużynę WSK Śmigły*. Zespół ten pozbawiony i trenera i rywalizacji nie mógł w tym roku, podobnie, jak i w poprzednich latach zatknąć zwycięsko swej flagi klubowej na bramach wejściowych do Ligi.

Przez długie miesiące lata i jesieni Wilnianie łudzili się nadzieją, że może w tym roku — w roku wyjątkowym — gdy dwie drużyny kwalifikują się do Ligi, znajdzie się miejsce dla Wilna, ale były to tylko marzenia, bo ci, którzy trzeźwo patrzą na sport i obserwują rozwój wypadków sportowych na terenie całej Polski, wiedzieli zgóry, że przyjdzie dzień, który udowodni całkiem wyraźnie, że i w tym sezonie piłkarstwo wileńskie nie potrafi odnieść żadnego większego sukcesu.

Nasuwa się bezpośrednio pytanie, dlaczego to w tem Wilnie, tak źle jest z piłką nożną i dlaczego Wilno nie ma szczęścia w rozgrywkach?

Bezpośrednią przyczyna jest *słaby poziom sportowy, na ziemiach północno-wschodniej Polski*. Przecież wystarczy powiedzieć, że począwszy od Warszawy aż hen daleko na samą północ przez Białystok i Grodno po granicę z Łotwą i Litwą z jednej strony, a z drugiej przez Polesie, Wołyń i Lubelszczyznę *nie mamy*

ani jednej silniejszej drużyny,

która mogłaby stać się poważnym rywalem WKS Śmigły. Wojskowi z Wilna panują sportowo na tym rozległym terenie

Dochodzimy tu do wniosku, że Śmigły, to drużyna, która wyrosła samo przez się na „nieurodzajach" sportowych i dlatego siłą rzeczy nie może zdobyć się na większy wysiłek, jak dojście do rozgrywek finałowych.

Zastanawia nas jeszcze jeden moment, że dlaczego piłkarze Śmigłego od kilku lat stale są *na wiosnę* w lepszej formie, niż jesienią.

Weźmy pod uwagę tegoroczny sezon. Jest on klasycznym przykładem naszego spostrzeżenia. WKS Śmigły (Wilno) odniósł piękny sukces na Śląsku w czasie turnieju międzynarodowego w czasie Wielkiej Nocy, a potem zasilony jednym graczem innej drużyny, potrafił pokonać reprezentację Ligi II w turnieju o puhar P. Prezydenta R P., ale potem nie wystarczyło mu już sił. Zaznaczać się zaczął zwolna *spadek formy*. Na wiosnę tylko jest lepsza kondycja fizyczna i brak napięcia nerwowego. Można śmiało powiedzieć, że w dużej mierze przyczyną niepowodzeń piłkarzy wileńskich jest brak *wytrzymałości psychicznej*. Wilnianie w meczach towarzyskich, a zwłaszcza u siebie na boisku grają o wiele piękniej, niż w meczach, gdy idzie o punkty. Zaznacza się to i u wielu innych drużyn polskich i zagranicznych, ale nie tak wyraźnie i nie tak jaskrawo, jak w Wilnie.

Wilno nie wytrzymuje więc psychicznie, a to bardzo ważna rzecz. Trzeba w przyszłości na ten moment zwrócić baczniejszą uwagę.

Przejdźmy teraz do zanalizowania drużyny WKS Śmigły. Jest to

zespół indywidualnych talentów.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gracz tej miary, jak Pawłowski, gdyby był w Warszawie, Krakowie czy na Śląsku, grywałby w drużynach ligowych, albo weźmy *Czarskiego*, który jest doskonałym bramkarzem, wychowanym właśnie w Wilnie. Takich graczy jest sporo, ale nie mają oni szlifu sportowego i rutyny meczowej. Nic też dziwnego, że drużyna ta nie umie strzelać, że gubi się pod bramką i czasami widza ogarnia wściekłość, że zaprzepaszczane są nadzwyczaj dogodne sytuacje pod bramką przeciwnika. Te wszystkie błędy wypływają właśnie z braku i rutyny i trenera, a co najgorsze, że Wilnianie byli różnie instruowani, w czasie sezonu, raz przyjeżdżał trener objazdowy PZPN, który mówił jedno, a potem trener amator klubowy, który mówił co innego. A potem gdy się znalazł przygodny trener drużyn węgierskich, to sytuacja znowu doznała zmiany i wkońcu chłopcy nie wiedzieli, co i jak mają robić, żeby wygrać.

Analizując wszystkie te fakty przychodzimy do wniosku, że WKS Śmigły jest drużyną,

którą warto zaopiekować się

i na którą zwrócić winien uwagę większą *PZPN*, a z drugiej sam klub winien przystąpić do poważnego obmyślenia planu pracy na przyszłość. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, jaki jest cel drużyny, jakiemi będzie się dążyło drogami i kogo się słuchało, bo inaczej szkoda jest wysiłków i tych graczy, którzy zaczynają marnować się.

Piłkarstwo wileńskie znajduje się w warunkach, które nie są godne pozazdroszczenia. Minął rok, a nie zaszło nic takiego, co mogłoby zmienić tutejszą konjunkturę sportową.

Poruszaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie sprawę usportowienia prowincji. Okazuje się, że prowincja, jeżeli chodzi o Związek, to śpi, że jest zupełnie martwa, bo

nie przybył ani jeden klub,

a te które są nie *przejawiły większej działalności sportowej*

Po lepszem zbadaniu terenu okazuje się jednak, że na prowincji są kluby, są gracze, ale kluby te nie należą do związku i związek oficjalnie o nich nic nie wie. Są drużyny przy pułkach wojskowych, są drużynki szkolne (oczywiście nie oficjalne) i inne.

Kopie się tam w piłkę *dla własnej przyjemności*. — Przed kilku tygodniami miałem przyjemność być na wycieczce samochodowej w kilku miejscowościach i widziałem, jak młodzież wiejska gra w piłkę. Dziatwa gra na bosaka, kopie często szmaciankę, albo piłkę, która nie jest nawet podobna do piłki nożnej, tyle tylko, że skacze.

A więc jest zapał sportowy.

Mogą być *gracze* i mogą *powstać drużyny*. Trzeba tylko umieć odpowiednio zorganizować życie sportowe na Wileńszczyźnie, a będziemy mogli doczekać się chwili powstania *sportowej rywalizacji między Oszmianą, Święcianami, Nową-Wilejką, Mołodecznem, Lidą, Baranowiczami, Wołkowyskiem* i szeregiem innych większych i mniejszych miejscowości, a szczytem naszych marzeń sportowych byłoby, żeby powstała rywalizacja sportowa wioski z wioską. Najlepszą drogą do usportowienia wsi byłoby *organizowanie turnieji sportowych i przyznawanie nagród niesportowych* (puharów czy dyplomów), ale pierwszej potrzeby, jak przyrządów rolniczych, gospodarstwa domowego czy innych. Wierzę niezbicie w powodzenie tej całej akcji.

(Ciąg dalszy na stronie 10-tej)



Fragment z meczu Ligi angielskiej między Brentfordem a Liverpoolem, zakończonego zwycięstwem pierwszego 5:2. Bramkarz Liverpoolu Hobson broni przed strzałem napastnika Brentfordu Scotta.



Drużyna piłkarska Amatorskiego K. S. z Chorzowa, która wchodzi obecnie do Ligi.

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

Wracajmy jednak do Wilna i do piłki nożnej. Powiedzieliśmy, że Wilno posiada jedną tylko drużynę godną uwagi. Drużyną tą jest WKS Śmigły. Dawniej była przynajmniej pewna rywalizacja przy zdobywaniu tytułu mistrzowskiego Wilna między *wojskowymi* a *Makabi*, czy też *Ogniskiem* KPW. Dziś zgóry można powiedzieć, że *Śmigły przez szereg lat będzie mistrzem*, chyba, że oczywiście zaszłaby jakaś nagła, poważniejsza zmiana, na którą nie zanosi się narazie. Kluby wileńskie nie umieją pracować sportowo i nie mają zmysłu organizacyjno-wychowawczego. Brak jest należytej opieki nad młodzieżą i brak powagi klubowej. Młodzież nie jest niestety przywiązana do barw klubowych. Niema ambicji sportowej i zapału, zaś bez zapału pracować jest bardzo trudno.

Dezyderaty piłkarstwa wileńskiego

byłyby nast.: *sprowadzenie trenera na cały sezon*, wysłanie *trenera objazdowego na prowincję*, organizowanie zawodów dla młodzieży *w sposób planowy i poważny* (tak jak jest np. w Niemczech), *odnowienie stosunków sportowych z zagranicą*, a więc z *Łotwą i Prusami Wschodniemi*, zmuszenie klubów wileńskich do solidniejszego traktowania sportu i swych obowiązków, *zwiększenie sankcyj Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej*, który mógłby bez żadnego walnego zebrania i bez powoływania się na te czy inne przepisy ukarać tych, którzy chcą figurować na liście członków, a nic nie robią.

Odwrotną stroną medalu tych dezyderatów byłyby *kwestje klubowe*. Składki są jednak dla Wilna zabójcze. Czy nie można byłoby na pewien okres wprowadzić tytułem próby, za przykładem lekkoatletów, zniesienie opłat od klubów wileńskich, które są rzeczywiście bardzo biedne, bo prócz deficytowych imprez nic nie mają. Kierownicy klubów może nieraz i chcieliby coś zrobić, ale poprostu lękają się deficytu i to hamuje najbardziej ich rozwój. Przecież w Wilnie bywają okresy, że przez trzy, cztery tygodnie niema ani jednej imprezy piłkarskiej. Wszystko jest zwalone na jedną drużynę WKS Śmigły, a reszta śpi i tylko krytykuje, że ci przegrywają. To nie jest praca. Ona nigdy nie wyda żadnych owoców.

Mamy wrażenie, że w tym roku na walnem zebraniu OZPN zarząd atakowany nie będzie przez kluby, a odwrotnie Zarząd atakować będzie kluby za to, że nic nie robiły. Wiemy, jak trudno jest pracować w OPZN wówczas, gdy nie ma się oparcia o kluby i gdy prowincja nie raczy nawet odpowiadać na listy, chociażby z tego powodu, że nie ma pieniędzy na znaczki pocztowe.

W roku ubiegłym jesienią pisaliśmy szeroko o celach piłkarstwa wileńskiego. Wówczas doszliśmy do wniosku, że celem piłkartwa nie powinna być Liga. Można o nią walczyć, ale nie należy zasklepiać się i ograniczać się tylko do rozgrywek o wejście do Ligi. Minął rok, a Wilno *nie wysunęło żadnych innych celów* i nic dziwnego, że nie posunęło się ani o krok w postępie. Prowincja została nadal tabula rasa, nie grano ani razu z *Łotyszami*, nie pomyślano o narybku i o wprowadzeniu reform w życiu klubów

I tutaj w dużej mierze jest przyczyną *brak ludzi chętnych do pracy*, ludzi pełnych poświęcenia, tych fanatyków sportu. A Wilno piłkarstwem interesuje się bardzo; to najpopularniejsza u nas bezsprzecznie gałąź sportowa. Wystarczy powiedzieć, że na poważniejsze mecze przychodziło po *5—6 tysięcy widzów*, przychodzili ci, którzy zdawałoby się, że nie interesują się sportem. Wniosek jest taki, że z chwilą, gdy Wilnu zapewni się kilka ciekawszych meczów, to *znajdzie się i publiczność i znajdą się pieniądze*, ale chcąc sprowadzać lepsze drużyny, trzeba mieć u siebie niejedną niezłą drużynę, a przynajmniej dwa zespoły, bo wiecznie patrzeć na tych samych graczy, może wreszcie widzowi obrzydnąć i zniechęcić go do uczęszczania na imprezy sportowe.

Wilno ma więc publiczność sportową, może mieć graczy, ale nie ma organizatorów i planu pracy, a na dodatek złego, jak szydło z worka, wyłazi co chwila fatalne położenie geograficzne — wszak do tego Wilna trzeba jechać koleją aż 24 godziny. Na to jednak rady niema. Jedyne wyjście to p ó ł n o c: *Łotwa, Estonja* i częściowo *Prusy wschodnie*. Bez pomocy finansowej PZPN-u *nie da się jednak nawiązać stałej łączności z temi państwami*.

Jarosław Nieciecki.

PAZUREK II OPUSZCZA GARBARNIĘ. Obrońca Garbarni, Pazurek II otrzymał w ostatnich dniach zwolnienie ze swego klubu i zasilić ma jeden z klubów śląskich.

GRY SPORTOWE W ŁODZI. W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo okręgu łódzkiego w siatkówce męskiej i żeńskiej klasy A. Rozgrywki te toczą się w sali YMCA. Wyniki w siatkówce żeńskiej: IKP.—Wima 15:6, (16:6), HKS.—Wima 15:2 (15:1), HKS.—IKP. 15:2. Sędzia przerwał zawody, uznając, iż zawodnicy IKP. mają nieprzepisowe obuwie. Mecz będzie powtórzony. Siatkówka męska: HKS.—Zjednoczone 15:2 (15:3).

W MECZACH ZAPAŚNICZYCH O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY w kl. A: Elektryczność pokonała Policyjny KS. 11:10, a w kl. B: Rywal wygrał z Fortem Bema 12:10.

DRUŻYNY KRAKOWSKIE PIŁKI RĘCZNEJ ZWYCIĘŻAJĄ W TARNOWIE W Tarnowie bawiła drużyna koszykówki i siatkówki IX gimnazjum z Krakowa, która rozegrała towarzyskie zawody (w siatkówce i koszykówce) z drużynami Szkolnego Klubu Sportowego i T. G. Sokół, rozstrzygając wszystkie na swoją korzyść i pokazując grę, stojącą na wysokim poziomie. Wyniki w siatkówce: IX gimn. (Kraków)—SKS. (Tarnów) 2:0 (15:1, 15:7), IX gimn. (Kraków)—TG. Sokół (Tarnów) 2:1 (13:15, 15:7, 15:3). Sensacyjna porażka Sokoła, który grając w krakowskiej klasie A, pokonał ostatnio Cracovię. Wyróżnili się: Nanowski i Bieniek. W koszykówce: IX gimn.SKS. 42:10 (24:7), IX gimn.—Sokół 29:12 (18:5). Gra na wysokim poziomie obfitowała w szereg doskonałych momentów podkoszowych. Najlepsi byli: Markiewicz, Ganobis i Tatarczuk. Publiczności dużo.

Dziesięciolecie Krakowskiego Związku Tenisa Stołowego

Kraków, 9 listopada.

Rozpoczynający się w Krakowie sezon upłynie w tym roku pod znakiem jubileuszu 10-lecia najstarszego w Polsce Związku tenisa stołoweoo. Założony on został z inicjatywy pp. dr. Hornunga, Żaka i Apsela. Dzięki usilnej pracy Związek rozwinął swoją działalność w szybkiem tempie i stał się **wzorem dla innych,** za jego przykładem powstających potem Związków w innych miastach.

Działalność jego ograniczała się początkowo do rozgrywania lokalnych mistrzostw ze względu na niemożliwość, a potem wielką trudność nawiązania kontaktu z innemi ośrodkami. I tak **pierwszym mistrzem drużynowym Krakowa zostaje „Cracovia“,** która również daje pierwszego mistrza w grze pojedyńczej (był nim **Zieliński).**

Potem następuje okres dłuższy, bo 3-letni, w którym bezkonkurencyjną jest drużyna **„Orlęta“,** mająca w swem gronie czołowych zawodników okręgu **Żaka, Herbsta, Mianowskiego** i **Stefaniuka,** którzy też dzielą się między siebie mistrzostwa jednostkowe.

Wreszcie hegemonja **„Orląt“,** a następnie **„Wisły“** zostaje początkowo chwilowo — zdobycie mistrzostwa przez drużynę **„Makkabi“** — a potem już **zupełnie załamana.** Wisła zdobywa jeszcze wprawdzie mistrzostwo w **roku 1932,** potem oddaje go jednak w ręce **„Hakoahu“, który jest mistrzem dwukrotnie.**

Ostatnim zdobywcą tytułu mistrzowskiego jest **„Hagibor“.**

Z chwilą utraty mistrzostwa drużynowego również i w grach pojedyńczych nie mają gracze „Wisły“ nic do powiedzenia, a tytuły zdobywają: **Majerczyk** (Hagibor) i **Pemper** (Hakoah) dwukrotnie.

Od roku 1932 rozgrywane są mistrzostwa **Okręgu** krakowskiego, w których tytuł mistrza zdobywa drużyna obecnego mistrza Polski **„Samson“** z Tarnowa.. W grach pojedyńczych pierwsze miejsca zdobywają **„Gutek“** (Tarnów), **Ohrenstein** i **Zysman** (Kraków)

W roku 1930 następuje **nawiązanie kontaktu ze Lwowem** i od tego czasu rozgrywane są rokrocznie spotkania między reprezentantami tych miast o puhar. Początkowo grają ze sobą reprezentacje miast, potem okręgów. W pierwszem spotkaniu **zwycięża Lwów** 6:1, potem **Kraków** 4:3, **Lwów** 5:2, **Kraków** 4:3 i ostatnio **znowu Lwów 4:3.**

Lwów i Okręg Krakowski są w tym czasie najsilniejszymi ośrodkami w Polsce. Drugiem miastem, z którem Kraków rozgrywa spotkanie jest **Tarnów,** gdzie od roku 1932 powstaje delegatura Związku krakowskiego.

Początkowo Kraków uczy grać Tarnowian i zwycięża ich **6:1,** potem już tylko **4:3,** następnie **przegrywa 3:4,** aż wreszcie uczniowie **przechodzą mistrzów i zwyciężają ich 6:1.**

Oprócz tych spotkań rozegrany był dwukrotnie **trójmecz Lwów—Tarnów—Kraków** Wreszcie w lutym 1935 Kraków uzyskuje porozumienie ze stolicą i rozgrywa z nią dwa spotkania wedle systemu mistrzostw świata. Pierwsze rozegrane w Warszawie kończy się **porażką 3:5,** po której następuje pełna rehabilitacja w postaci **zwycięstwa 7:2 w meczu rewanżowym.**

Również i na mistrzostwach Polski był Okręg krakowski **stale reprezentowany** i zajmował **zaszczytne miejsca.** Na pierwszych mistrzostwach Polski, rozegranych w Łodzi. **„Makkabi“** Kraków zdobywa tytuł wicemistrza, również w rok później taki sam tytuł zdobywa **„Wisła“** we Lwowie. W następnych latach reprezentant Okręgu krakowskiego **„Samson“** zdobywa tytuł **mistrza dwukrotnie,** a drugie miejsce jeden raz. W mistrzostwach jednostkowych **„Gutek“** (Samson) zdobywa **trzy razy z rzędu mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej** i jest reprezentantem Polski na **mistrzostwach świata** w Pradze. Tak więc widzimy, że kluby i zawodnicy, mając nad sobą czułą opiekę Związku, pracowały solidnie i odnosiły wiele sukcesów.

Obecnie tenis stołowy w Krakowie rozpoczyna dziesiąty rok pracy. Rok ten będzie najbogatszym, jeśli chodzi o rozegranie ważnych imprez. I tak w **Krakowie w styczniu odbędą się szóste mistrzostwa Polski,** jako nagroda za wspaniale zorganizowane mistrzostwa w roku 1934, oprócz tego Kraków spotka się ze **Lwowem, Warszawą** i **Tarnowem,** a punktem kulminacyjnym będzie przyjazd **reprezentacji** z Budapesztu.

Wobec niebawem mających się rozpocząć X-tych z rzędu mistrzostw Kluby krakowskie specjalnie się przygotowują, aby wypadły one naprawdę jubileuszowo, przyczem walka o tytuł mistrza będzie **bardziej zacięta, niż kiedykolwiek.** Zeszłoroczny mistrz **„Hagibor“** w składzie: **Zysman, Blonder, Kleiner, Weintraub, Redner** będzie miał groźnego rywala w drużynie **„Makkabi“,** która wobec rozwiązania się „Hakoahu“ pozyskała doskonałych graczy **Pempera** i **Ohrensteina.** Dalszymi reprezentantami „Makkabi“ będą **Hochberg, Weintraub, Goldschmidt.** Wielką niewiadomą stanowi drużyna **„Wisły“.** O ile zagrają w niej dawni jej zawodnicy i osiągną normalny swój poziom, będzie ona również kandydować do tytułu mistrza. Grać w niej będą **Żak, Szumilas, Lublin,** a z młodych: **Arlet, Gorzula** i **Gracz.** Klasę A uzupełniają: Drużyna Ż. T. S. **Szuster, Denner, Rosenzweig, Eistenstein** i **Koss** i benjaminek **„Garbarnia“: Goczał, Bezwiński, Bystroń, Bass, Ignaszek i Rakoczy.**

Kraków pod znakiem gier sportowych

W sobotę rozpoczęły się **mistrzostwa Krakowa w siatkówce** w konkurencjach dwójek i trójek męskich, zorganizowane przez YMCA. W porównaniu do lat ubiegłych zawody cieszyły się dużo większą popularnością. Na starcie zabrakło jednakże Cracovii.

Wyniki zawodów: **YMCA** (Stok i Paszucha)—**Makkabi** (Nabel i Hirschfeld) 2:0 (15:9, 15:9), **Wisła** (Godek i Baran)—**AZS.** (Juraszek i Mostowik) 2:0 (15:5, 15:8), **YMCA.** (Łapiński i Papiński)—**Wisła** (Król i Dobija) 2:1 (12:15, 15:1, 15:5), **Olsza** (Młodnicki i Stefaniuk)—**Wawel** (Ciepły i Eberhardt) 2:1 (15:12, 12:15, 15:7).

Trójki: **YMCA.** (Żurek, „Agański“ i Atarski)—**Wisła** (Wójcik, Dobija i Szumilas) 2:0 (15:2, 15:2), **Wawel** (Brzeziński, Kwaśnycia, Martyna)—**Olsza** (Kawalla, Krasoń, Zagórski) 2:1 (11:15, 15:10, 15:12). Dalszy ciąg zawodów nastąpi we środę.

W koszykówce

rozegrano w niedzielę cztery spotkania o mistrzostwo klasy A. Wielką niespodzianką była **przegrana YMCA** z Garbarnią. **Wawel,** mimo osłabionego składu, zwyciężył nadspodziewanie łatwo Modrzejówkę, a **Olsza** pokonała Beskid z Andrychowa.

Wyniki: **Wawel—Modrzejówka 14:17** (12:6). Z Wawelu wyróżnił się Kwaśnycia. Usiłowania Modrzejówki były szybko paraliżowane przez Wawel. — Sędziowali pp. Rybka i Lempart.

Cracovia—Makkabi 33:9 (15:5). Gra na niskim poziomie. Cracovia słabsza, niż w ub. tygodniu, bez trudu rozprawiła się ze słabo grającą Makkabi. Sędziowali pp. Daniyuk i Kopta.

Olsza—Beskid 56:28 (26:20). Do przerwy Beskid grał b. dobrze i doskonale opierał się Olszy. Po przerwie drużyna andrychowska opada na siłach. Spotkanie stało na wysokim poziomie. Najlepszym był Zieliński, zdobywca 22 punktów. Sędziowali pp. Seifert i Rybka.

Garbarnia—YMCA. 27:20 (11:9) Zasłużone zwycięstwo Garbarni nad YMCA., będącą cieniem dawnego zespołu. W Garbarni najlepsi Kotsch i Rusner, w YMCA Szostak i Cromada. Sędziowali pp. Eberhardt i Bruśnicki.

Mistrzostwa szkół średnich w koszykówce.

Dalszy ciąg rozgrywek międzygimnazjalnych w koszykówce przyniósł nast. wyniki:

Gimnazjum IX—Gimnazjum II 38:13 (16:6). Wielka przewaga zwycięzców, mimo iż wystąpili oni w składzie osłabionym. Wyróżnili się Tatarczuk i Kulikowski wśród zwycęzców, a Zając wśród pokonanych. — Sędziowali uczniowie Nowicki i Gromada.

Gimnazjum Kołłątaja—Gimnazjum Jaworskiego 25:14 (13:7). Gra na słabym poziomie z lekką przewagą Gimn. Kołłątaja, w którym należy wyróżnić Machnickiego i Szczurka. Wśród pokonanych dobrze wypadli: Gromada i Nowicki. Sędziowali uczniowie Nanowski i Bieniek.

Gimnazjum Jaworskiego—Gimnazjum IV 26:24 (7:15). Nadspodziewana porażka gimnazjum IV, które wysoko prowadziło w pierwszej połowie. O zwycięstwie zadecydował końcowy zryw drużyny Jaworskiego. Sędziowali uczniowie Tatarczuk i Nanowski.

Gimnazjum Kołłątaja—Gimnazjum IV 28:15 (11:14). — Lekka przewaga Gimn. Kołłątaja, w którego drużynie wyróżnili się Szczurek i Filipkiewicz. U pokonanych najlepszy Dunikowski. Sędziowali uczniowie Bieniek i Gromada.

Na specjalne podkreślenie zasługuje **wzorowe i zupełnie objektywne sędziowanie zawodów przez samych uczniów zawodników,** którzy spotkali się z uznaniem wśród drużyn jak i widzów.

Do finałowych rozgrywek, które rozegrane zostaną we środę na hali Ośrodka W. F. zakwalifikowały się cztery zespoły: tj. Gimnazjum IX, Gimnazjum Jaworskiego, Gimn. Kołłątaja i Gimnazjum Kupieckie.

———§o§———

Bogaty zimowy sezon sportowy w Krynicy

Tradycyjnym zwyczajem przygotowuje się Krynica poważnie do zimowego sezonu, którego jednym z głównych punktów będą naturalnie imprezy sportowe. Na pierwszym planie znajduje się *hokej lodowy*. Przewidziany jest turniej świąteczny (Boże Narodzenie) z udziałem *AZS* ze Lwowa, *BBSV* z Bielska i miejscowej drużyny *KTH*. Ponieważ termin tradycyjnego międzynarodowego turnieju przesunięto na 6 stycznia w związku z ogólnopolskim zjazdem lekarzy, KTH nosi się z zamiarem zaproszenia na Nowy Rok *Cracovii*.

Turniej międzynarodowy odbędzie się z udziałem *Szwedów, rumuńskiej drużyny Bragadiru, Czarnych, Ogniska, Warszawianki i KTH*. W dalszym ciągu sezonu rozegrane zostaną *mistrzostwa* oraz przygodne spotkania.

W narciarstwie *nie przewiduje się poważniejszych imprez poza mistrzostwami akademickiemi Polski* z udziałem zawodników zagranicznych.

Na torze saneczkowym odbędą się *mistrzostwa Krynicy* oraz *Polski*. Pozatem postanowiono wprowadzić również *2-osobowe boby*, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko sport bobslejowy ma poważniejsze znaczenia na arenie międzynarodowej. Po raz pierwszy pojawią się też w Krynicy *monoletki*, tj. rowery na płozach.

Postanowiono również położyć *większy nacisk na rozwój łyżwiarstwa*. W tym celu zaangażowano na przeciąg całego sezonu Wiedenkę *Ericę Hornung*, która udzielać będzie lekcyj i instruować młodych adeptów wyższej sztuki łyżwiarskiej.

Wkońcu podkreślić należy, że w związku z budową kolejki na szczyt Parkowej Góry wyłonił się *projekt wybudowania tam sztucznego lodowiska*. Projekt wzbudził w miarodajnych kołach *bardzo żywe zainteresowanie* i ma wszelkie szanse realizacji.

Dalszy rozwój sprawy medali olimpijskich jeźdźców

Sprawa odebrania naszej drużynie jeździeckiej srebrnych medali, zdobytych w olimpijskim konkursie „Militari", nabiera ciekawego obrotu. Oto Niemiecki Komitet Olimpijski *nadesłał do Anglji duplikaty srebrnych medali olimpijskich*, nie czekając na ostateczne załatwienie sprawy przez Międzynarodową Federację Jeździecką. Równocześnie Angielski Komitet Olimpijski *zarządził odebranie od członków swej drużyny bronzowych medali* i odesłanie ich do Czechosłowacji.

Natomiast Niemiecki Komitet Olimpijski *nie wysłał jeszcze odpowiedzi na list Polski w tej sprawie*, motywując tę zwłokę nieobecnością prezesa Komitetu dra Lewalda w Berlinie. Ciekawem jest jednakże, że nieobecność ta *nie stała się przyczyną wstrzymania wysyłki duplikatów medali do Anglji.*

W ub. piątek odbyło się w Warszawie *posiedzenie zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego*, na którem omówiono wyczerpująco całą sprawę. Postanowiono *trwać nadal przy raz zajętem stanowisku* i zdobytych medali olimpijskich nie oddawać aż do ostatecznego załatwienia sprawy przez miarodajne czynniki.

Decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero na kongresie Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, który zbierze się *w dn. 2 grudnia b. r. w Paryżu.*

W kongresie tym weźmie udział polska delegacja, której zadaniem będzie przeprowadzenie stanowiska Polski i *unieważnienia decyzji olimpijskiego „Jury d'Appel", tak bardzo krzywdzącego polskich jeźdźców* i — jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy — obfitującej *w błędy natury formalnej.*

Uchwał kongresu Federacji jeździeckiej oczekuje cały świat sportowy Polski *z niesłabnącem zainteresowaniem.* Decyzja w tej sprawie będzie *bardzo doniosła*, gdyż będzie ona *wskaźnikiem dla ewentualnych podobnych wypadków* w przyszłości, które przecież zawsze mogą się wydarzyć. Dotychczas, niestety, nie było podobnych precedensów — stąd też cała zwłoka w ostatecznej likwidacji tej dość niemiłej sprawy.

Emigracja oskarża Ruch

Odpowiedź prasy emigracyjnej na wyjaśnienia Ruchu.

Głośna już obecnie sprawa projektowanej i niedoszłej *wyprawy Ruchu do Francji* na zaproszenie miejscowego Polskiego Związku Piłki Nożnej, wywołała — jak wiadomo — *ostrą reakcję polskiej prasy emigracyjnej* ze względu na wysokie finansowe żądania Ruchu za swój wyjazd.

Na te zarzuty Ruch odpowiedział *dłuższem wyjaśnieniem*, którem usiłował udowodnić, że *jego żądania nie były wygórowane.*

Wyjaśnienie to spowodowało zkolei ostrą *odpowiedź polskiej prasy emigracyjnej we Francji*, która zarzuca Ruchowi *„fałszywe informowanie" opinji w kraju.*

Ruch — pisze prasa emigracyjna — jako warunek przyjazdu na wychodźtwo, wysunął następujące żądania:

1) Bilety podróży w obydwie strony *w wagonie sypialnym.*

2) Pełne i obfite utrzymanie, dobry hotel i środki komunikacyjne w czasie pobytu we Francji.

3) *Odszkodowanie dla graczy w wysokości 5.000 złotych.*

4) Na odpowiedź Polskiego Związku Piłki Nożnej, że takich warunków absolutnie akceptować nie można, gdyż przekraczają one warunki materjalne wychodźtwa, odpowiedział Ruch telegraficznie, że *jedynie sumę odszkodowania dla graczy obniża do wysokości 4.000 zł.*

Każdy, kto zna choćby pobieżnie stosunki na robotniczem wychodźtwie, wie, że

spełnienie tych żądań było niemożliwe.

Skąd emigracyjny związek mógł wydobyć *aż 45.000 franków*, gdy naprzykład drużyna zawodowa „Racing Lens" chciała zapłacić za mecz z Ruchem najwyżej 4—5 tysięcy franków. Gdyby więc P. Z. P. N. odebrał za dwa spotkania z drużynami francuskiemi 10.000 franków, musiałby jeszcze wypłacić Ruchowi za trzy spotkania z drużynami polskiemi *przeszło 35.000 franków*, a przecież do tego doszłyby jeszcze koszty organizacyjne, opłaty za boiska, podatki, afisze i t. d.

W tych warunkach nie pozostało nic innego, jak uznać żądanie Ruchu za wygórowane i *dać sobie spokój z oglądaniem mistrza piłkarskiego Polski.* W przyszłości trzeba będzie zwracać się do tych klubów, które wykazały i zapewne w dalszym ciągu wykażą więcej zrozumienia dla położenia wychodźtwa robotniczego i konieczność wzmacniania jego węzłów z krajem ojczystym we wszystkich dziedzinach.

* * *

Polemizując z wyjaśnieniem Ruchu, prasa emigracyjna pisze, że istnieje *wielka różnica pomiędzy rzeczywistemi żądaniami Ruchu a wyjaśnieniami, danemi prasie krajowej.* Ruch przedstawia bowiem sprawę tak, jakby *żądał tylko 4000 zł.* a nie wspomina nic o innych żądaniach. Nie pisze również, że domagał się *po 200 zł na osobę na koszty biletu kolejowego*, o domaganiu się wygodnych mieszkań w dobrych hotelach i t. d., przyczem klub twierdzi, że *nie domagał się wagonu sypialnego,*

co jest nieprawdą,

gdyż list z podobnem żądaniem Ruchu znajduje się w posiadaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Twierdzenie, że Ruch ze swej strony chciał dołożyć do wyprawy kilkaset złotych, prasa emigracyjna *nazywa mydleniem oczu opinji w kraju.* Inne kluby bowiem, które poprzednio bawiły na wychodźtwie, jak: *krakowska Wisła, lwowska Pogoń, stołeczna Warszawianka, poznańska Warta* musiałyby chyba dołożyć po kilka tysięcy złotych, czego *jednak nie uczyniły.*

Przy tej okazji dzienniki emigracyjne informują, że naprzykład Warta poznańska otrzymała za swe spotkanie na emigracji *18.000 franków*, wliczając już koszty przejazdu, utrzymania i t. d. Gdyby więc uwzględnić dewaluację franka, Ruch żądał jeszcze o *20.000 fr. więcej*, aniżeli Warta, a przecież nie byłoby rzeczą zdrożną, gdyby Polski Związek Piłki Nożnej we Francji mógł drobną chociaż sumą zasilić swoją kasę na rzecz rozwoju piłkarstwa polskiego we Francji.

Żałować należy — kończy prasa emigracyjna — że Ruch tak brzydkim dysonansem *zakończył rokowania w sprawie wyprawy*, którą sam określa jako *wybitnie propagandową.*

Wieści z zagranicy

Esslingen, 8 listopada (tel.). W meczu rewanżowym bokserskim reprezentacja **Luksemburga** pokonała drużynę **Stuttgartu** 9:7.

Pierwsze spotkanie rozegrane w piątek, wygrali **Niemcy** 11:5.

Freiburg I. B., 8 listopada (tel.). W pobliżu Freiburga odbył się bieg leśny o mistrzostwo Niemiec. Zwyciężył po raz trzeci **Syring,** przebywając **trasę** 9.5 km w czasie 32:10.4. Na drugiem miejscu przybył Fornoss, na trzeciem Eberhardt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył **Kursächsischer Turnverein Wittenberg** przed Hamburger A. C.

Praga, 8 listopada (tel.). W meczu międzypaństwowym zapaśnicy **Czechosłowacji** pokonali drużynę **węgierską 4:3.**

Antwerpja, 8 listopada (tel.). W międzynarodowym wyścigu sprinterów zwyciężył mistrz świata **Scherens** 3 pkt. przed Michardem 6 pkt., Arlettem 10 pkt., Martinettim 11 pkt., Merkensem i van Egmontem.

Budapeszt, 8 listopada (tel.). Motocyklista angielski Erik Fernihough na wozie Brough Superior 1000 ccm ustanowił dwa nowe rekordy świata, uzyskując na zawodach w okolicy Gyon na jedną milę z lotnego startu 263.646 km/godz., z przyczepką na 1 km ze stałego startu 129.543 km/godz.

Plauen, 8 listopada (tel.). **Hanni Hölzner** ustanowiła na dystansie 100 yardów nowy **rekord światowy** w stylu klasycznym, uzyskując czas 1.14.4. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Anne Govednik i wynosił 1.18.9.

Medjolan, 8 listopada (tel.). W biegu okrężnym wokół Lombardji wzięło udział **ponad 100 kolarzy.** Trasa wynosząca 241 km, prowadziła z Medjolanu przez Varese, Grandola, Como, Belago, z powrotem do Medjolanu.

Zwyciężył obrońca puharu **Bartali,** który ukończył wyścig **w rekordowym czasie 6.46.00,** osiągając szybkość 35.6 km/godz. O długość koła za zwycięzcą przybył do mety Marabeli, a o 20 m w tyle Barral. W dwie minuty po pierwszej trójce przybyło do mety 4 kolarzy, z których Bini końcowym szpurtem uplasował się na 4-em miejscu.

Paryż, 8 listopada (tel.). Na torze zimowym w wyścigu za prowadzeniem motoru 2×30 km, zwyciężył **Payard** 4 pkt. przed G. Wambstem 5 pkt., A. Wambstem 5 pkt., Ronsem 5 pkt. i Mevellem 10 pkt.

Paryż, 8 listopada(tel.). Sensację wywołała porażka **Borotry** w spotkaniu z młodym tenisistą **Destremeau** 3:6, 5:7, 9:11.

Paryż, 8 listopada (tel.). W meczu hokejowym **Francais Volants** pokonali **Rapid 2:0.**

Londyn, 8 listopada (tel.). W meczach hokejowych **Greyhounds** pokonał **Harrigan 3:0,** a **Wembley Lions—Bringhton Tigers 5:0.**

Wiedeń, 8 listopada (tel.). W międzymiastowym meczu pływackim **Berlin** pokonał **Wiedeń** w stosunku 57.33 pkt.

Niemcy—Belgja w tenisie 4:1

Hamburg, 8 listopada. (Tel) W piątek rozpoczął się mecz tenisowy *Belgja—Niemcy* o puhar króla szwedzkiego.

W pierwszym dniu *Niemiec Dettmer* pokonał *Geeldhanda* 10:8, 6:1, 6:3, a Belg *Lacroix* zwyciężył *dra Dessarta* 6:1, 6:2, 6:3.

W sobotę, w drugim dniu rozgrywek, Niemcy *Beuthner* i *Bartkowiak* pokonali parę belgijską *Lacroix—de Borman* 4:6, 7:5, 7:5, 6:1.

W niedzielę obie gry pojedyncze *wygrali Niemcy.* Dettmer pokonał Lacroix 7:5, 4:6, 6:3, 6:2, a dr Dessart zwyciężył Geelhanda 6:2, 2:6, 6:3, 3:6, 7:5. Mecz oczywiście grano na kortach krytych.

W całości *Niemcy wygrali spotkanie w stosunku 4:1* i w półfinale spotkają się z końem listopada z *Danją* w Kopenhadze.

—o—

Jesienny bieg na przełaj we Lwowie

Lwów, 8 listopada. (tel.) W niedzielę rozegrano we Lwowie bieg naprzełaj o **jesienne mistrzostwo okręgu Lwowa.**

W biegu pań na trasie 1200 m wygrywa **Hornsteinówna** (Hasmonea) o 250 przed **Zapałówną** (L).

W biegu seniorów startowało 24 zawodników. Trasa wynosiła 5000 m. **Pierwsze miejsce zajął Korzeniowski** o 15 m przed Opiatem (Lechia) i Dąbrowskim (Pogoń).

W biegu juniorów startowało 42 zawodników na trasie 2000 m. **Zwyciężył Gajewski** (AZS), przed Hanikiem (Lechia) i Dziędzielewiczem (AZS).

—o—

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKICH HOKEISTÓW. W lokalu Cracovii odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego Okr. Związku Hokeja Lodowego. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorjum wybrano nowe władze Związku w nast. składzie: prezes — dyr. Hardt, wiceprezesi: Szembek, Jodłowski i Osiek, sekretarz — Zębalski, skarbnik — Kopta, kapitan związkowy — mgr. Latacz, przew. kom. rewiz. — dr. Busch. Uchwalono, że rozgrywki w klasie B muszą być ukończone do 15 lutego. Postanowiono zwrócić uwagę na zorganizowanie klubów hokejowych Podhala, a zwłaszcza Zakopanego.

ROBOTNICZY BIEG NAPRZEŁAJ DLA MŁODZIKÓW na dystansie 1500 m, rozegrany w Warszawie na boisku Skry, wygrał Szpilkowski w czasie 4.46.4 przed Kowalskim i Urbańskim. W klasyfikacji drużynowej wygrała Skra.

SZCZYPIÓRNIAK W ŁODZI. Mistrz. kl. A: TUR.—SKS. 8:0. Mistrz. kl. B: Wima—Hakoah 16:0.



Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego, obradujący nad sprawą medali olimpijskich. Siedzą od lewej pp: T. Michalski, płk. Karcz, gen. Skotnicki, prezes PZJ, płk. Brochwicz-Lewiński, inż. J. Grabowski, W. Pruski. Stoją pp.: K. Wickenhagen, mjr. Lewicki, mjr. Antoniewicz, ppłk. Machalski, płk. Dębiński, rtm. Kon, rtm. Młodzianowski, K. Świderski, ppłk. Lewandowski.

KALEJDOSKOP SPORTOWY



Kolarz szwedzki Berndt Enquist, który powziął plan objechania Europy na rowerze przystosowanym do wysokich szczudeł. Wysokość tego roweru wynosi 2 i pół metra.



Członkowie sekcji bokserskiej C. W. K. S. Czarni, Lwów, będącej najliczniejszym z klubów lwowskich.



Drużyna K. S. Zjednoczeni, Łódź, szykówki puhar YMCA. Od le- Wieczorek, Stanikowski. Nowa i Uż



która zdobyła w turnieju ko- wej: Rosner, Deliński, Koziróg. kowski, Kowaliński, Pruchni:cki nański.



Drużyna K. S. Geyer, Łódź, która pokonała w meczu towarzyskim I. K. P. Od lewej: Usielski, Augustynowicz, Wojciechowski, Wojciechowski II, Ostrowski, Mirowski, Wurm i Meyer.



Wesoły obrazek z życia szkół amerykańskich, przedstawiający zawody dwóch szkół w spinaniu się na słup, wysmarowany olejem i mydłem.



Drużyna piłkarska Policyjnego K. S. Katowice, która rozegrała mecz z jedną z najsilniejszych drużyn śląskich „Słowianem", uzyskując wynik 0:2.



Drużyna Ligi śląskiej K. S. „Sło zajmuje obecnie trzecie miejsce mis



wian", która w Lidze śląskiej i należy do kandydatów na trza.



Drużyny bokserskie Lwowa: Lechji (stoją) i Rekordu, które rozegrały ostatnio mecz, zakończony zwycięstwem Lechji 12:4.

Na prawo: Znany polski zapaśnik, Karol Nowina-Szczerbiński, który odniósł ostatnio wiele sukcesów w Londynie i Brukseli. Na lewo jego trener amerykański, Bill Taylor.



Mistrz Polski w skoku o tyczce, utalentowany zawodnik AZS, Poznań, Klemczak.

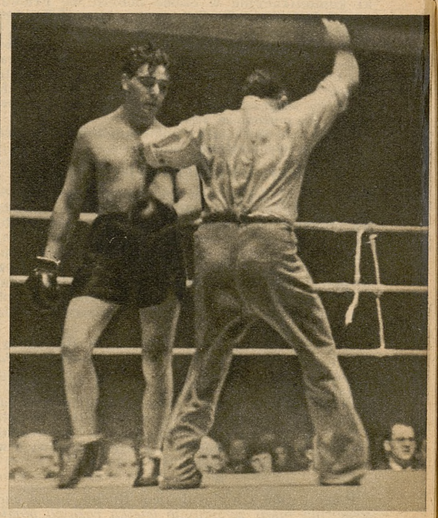

Frogment meczu bokserskiego o mistrzostwo świata w a Adolfem Wittem, zakończonego

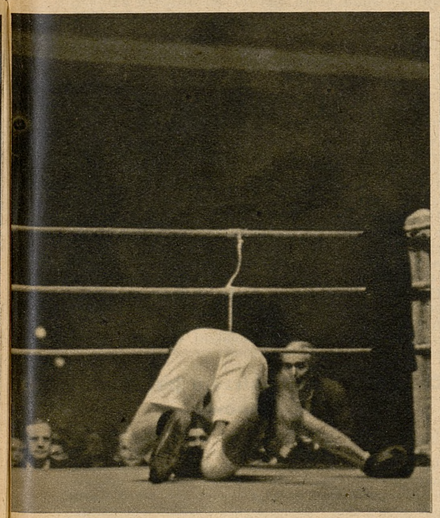

wadze półciężkiej między Gustawem Rothem (na lewo) wysokiem zwycięstwem Rotha na punkty.



Losowanie boiska przed meczem Pogoń— Warszawianka we Lwowie. Od lewej: sędzia Schneider, Albański i Smoczek.



Na lewo: Drużyna piłki nożnej Union-Touring, która zdobyła jesienne mistrzostwo okręgu łódzkiego.



Na lewo: Fragment z zawodów hippicznych w Tarnopolu, zorganizowanych przez Podolski Klub Jeździecki.



Na prawo: Drużyny bokserskie Bałtyku (Gdynia) i Astroji (Bydgoszcz) przed meczem zakończonym zwycięstwem Astorji 10:6.



Drużyna okr. Ligi lwowskiej „Drugi Sokół", Lwów.



Prezes ostatnio zreorganizowanego klubu C. W. S. Czarni, Lwów, płk. Bitner.



Uczestnicy zawodów strzelecko-myśliwskich P. W. Leśnego w Broholiczu, m. in. stoją: starosta mgr. Wehrstein (4), mjr. Gawlik (2), Fpl. Śleczkowski (3), inż. Jakubowicz prezes (4) i mistrz zawodów Karol Handl (5).



Drużyna piłkarska R. K. S. Zagłębie, Dąbrowa, która zdobyła mistrzostwo kl. A rundy jesiennej podokr. Zagłębia Dąbrowskiego.



Drużyna piłkarska K. S. Unja, Sosnowiec.



Fragment z meczu rugby Francja—Niemcy, rozegranego w Hannowerze, a zakończonego zwycięstwem Francji 6:3.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 8 listopada. (tel.) Mecze kl. A: **Skoda—AZS** 6:1, **Orzeł—Zorza** 3:1, **Pogoń—Ordon** 4:1, **Huragan—CWS** 4:2, **Skra—Drukarz** 3:1.

Mecz towarzyski: **Gwiazda—Sarmata** .3:1.

Mecz piłkarski z serji rozgrywek o mistrz. kl. A. okr. warszawskiego pomiędzy **Polonią i Fortem Bema,** rozegrany na boisku Fortu Bema na Powązkach, zakończył się **wysokiem zwycięstwem Polonji w stosunku 7:1** (5:1). Bramki dla Polonji zdobyli Kisieliński (3), Kulla (2), Ciszewski (1) i jedna samobójcza. Sędziował p. Pichelski.

Łódź, 8 listopada (tel.). **ŁKS—Sokół** (Zgierz) **6:1** (4:0). Ligowa drużyna ŁKS grała w niedzielę w Zgierzu mecz towarzyski z Sokołem. Swoją rolę propagandową zawody te spełniły doskonale, gdyż zgromadziły, jak na Zgierz rekordową liczbę 1500 widzów.

Mecz zakończył się wysokiem i **łatwem zwycięstwem drużyny ligowej.** Przez cały czas gry widoczna była duża różnica poziomu obu drużyn. Zgierzanie braki swoje nadrabiali wielką ambicją ,co uchroniło ich jeszcze od większej przegranej.

W wyniku planowych i celowo przeprowadzonych akcyj, padło dla Łodzian sześć bramek. Z liczby tej Lewandowski zdobył trzy, Król dwie, Sowiak jedną. Ambitne wypiłki Sokoła doprowadziły do zdobycia przez Bryszkiewicza jednej bramki, która padła po pauzie. Sędziował p. Pogodziński.

Wima—Widzew 2:0 (1:0). Niespodziewane zwycięstwo Wimy, dla której bramki zdobyli: Cholewiński i Stępień. Sędziował p. Kowalski.

P. T. C.—Burza 1:0 (0:0). „Derby" pabjanickie nie wywołały specjalnego zainteresowania. Gra była równorzędna, chociaż więcej szczęścia miało PTC., dla którego decydującą o zwycięstwie bramkę uzyskał po pauzie prawy łącznik. Sędziował p. Przygoński.

Mecz towarzyski **Union Touring—Zjednoczone 3:3** (1:3). Sędziował p. Cerbel.

Sosnowiec, 8 listopada (tel.). Mistrz. kl. C: **Strzelecki KS—Śmigły 1:0** (0:0). Dla Strzeleckiego KS bramkę strzelił Kolasiński.

W Niwce odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między **KSM a KS „24"** z Szopienic, które wygrali miejscowi w stosunku 8:2 (3:1). Bramkami podzielili się: Stano (3), Schlauer i Baryń (po 2) i Cukier (1). W przedmeczu rezerw **KSM** pokonał **KS „24" 5:2** (4:2).

Lublin, 8 listopada (tel.). Mistrz. kl. A: **LWT** (Lublin)—**Hetman** (Zamość) **4:1** (0:0).

Mecz o mistrzostwo kl. B, pomiędzy **Lewartem** z Lubartowa a **Hakoahem** z Lublina wygrał Lewart 3:0 (1:0).

Bielsko, 8 listopada (tel.). Rozegrane w niedzielę zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A podokręgu bielskiego, przyniosły **sporo niespodzianek** ,albowiem typowane na zwycięzców drużyny, poniosły porażki. Nie obeszło się również bez awantur i pobicia sędziego, mianowicie w Żywcu na meczu Haokahu z Czarnymi.

Wyniki były następujące: **Leszczyński—Biała Lipnik** 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Matlak, Lasek i Pisz.

BBTS.—BKS. (Biała) **3:1** (0:1). Bramki strzelili: Kramer, Hönigsman i Kozaczek, dla pokonanych Korzeniowski. Sędzia p. Wisiński z Żywca. BKS po tej porażce zajmuje nadal ostatnie miejsce w tabeli bez punktów.

W Żywcu **Hakoah** (Bielsko) pokonał **Czarnych** (Bystra) 3:0 (2:0). Bramki strzelili: Tenczewski (2) i Wohlmut (1). Zawody zostały przerwane na 13 minut przed końcem, **wskutek awantury,** wywołanej przez gracza Czarnych z sędzią Tomaszy[illegible] z Bielska, przyczem gracz Białka rzucił się na sędziego [illegible] **Biernat pobił go dotkliwie.** Dzięki interwencji policji **zlkwidowano zajście** i usunięto publiczność z boiska.

W Dziedzicach **Grażyna** pokonała **Kopalnię Brzeszcze** 2:1 (0:0). Bramki dla Grażyny zdobyli: Buczek i Kłaptocz, dla Kopalni: Majcher. Sędzia p. Szweda bardzo dobry. **RKS** (Czechowice) pokonał **Solę** (Żywiec) 3:0 (0:0). Zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej, dla której bramki zdobyli: Paszek, Gajda i Mitręga.

* * *

Tabela kl. A przedstawia się następująco: 1) BBTS 7 gier 14 pkt., stos. bramek 27:3, 2) Grażyna 7 g., 9 pkt,. 14:10, 3) Biała (Lipnik) 7, 9, 12:12, 4) Leszczyński 6, 8, 13:10, 5) Hakoah (Bielsko) 7, 7, 7:10, 6) RKS. Czechowice 6, 6, 10:9, 7) Soła 7, 6, 8:14, 8) Kopalnia Brzeszcze 4, 3, 7:8, 9) Czarni (Zabłocie) 6, 2, 6:14, 10) BKS 7, 0, 3:17.

Przemyśl, 8 listopada. (tel.) **Polonja—Ognisko podoficerów zawodowych 11:1** (6:1). Z piękną inicjatywą wystąpiła Polonja oraz Ognisko podoficerów zawodowych, aranżując mecz, z którego czysty dochód przeznaczony był na fundusz walki z bezrobociem i pomocy zimowej.

Zawody stały pod znakiem przygniatającej przewagi Polonji Bramki dla Polonji zdobyli Łucki (3), Jędruch (2), Kalinowski (2), Kostecki (2) i Wendler (2). Sędziował mgr. Guzek.

Inne wyniki: **Sian—Polna 3:1** (1:1). Z drużyny Sianu wyróżniał się jedynie Turko w napadzie, który był strzelcem wszystkich trzech bramek. Dla Polnej strzelił Krasniak. Sędziował p. Balecki.

Nowy Sącz, 8 listopada. W niedzielę rozegrano w Nowym Sączu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B między miejscowym **Strzeleckim KS** a **Tarnovią** z wynikiem **5:1** (3:1) dla miejscowych. Bramki uzyskali Leśniak i Zubel (po 2) i Samober, dla Tarnovii Michalik. Sędzia p. Firliciński.

Sandecja—Mościce 3:1 (0:1). Bramki dla miejscowych zdobyli Hubert, Anzelm i Urban. Dla gości prawy łącznik.

Wilno, 8 listopada. (tel.) Rozegrany w Wilnie towarzyski mecz piłkarski między **Śmigłym,** osłabionym brakiem Skrzypczaka, Chowańca i Pawłowskiego a **Ogniskiem** zakończył się **wynikiem remisowym 2:2.**

Zawody stały na **kompromitująco niskim poziomie.** Obie drużyny grały brutalnie, w czem „przodowali" jednak gracze Ogniska, a szczególnie obrońca tej drużyny, Pawlujc.

W niedzielę **Śmigły** pokonał **Makkabi** w stosunku 7:3. Obie drużyny wystawiły bardzo młode składy, w których znajdowało się wielu juniorów.

Kraków, 8 listopada. Zawody towarzyskie **Wisła III—Łobzowianka II 13:0.**

* * *

Tarnów, 8 listopada. (tel.) **Tarnovia—Olsza 2:0** (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. Po szeregu niepowodzeń odniosła Tarnovia pierwsze zwycięstwo, nie wykazując bynajmniej szczególnej formy, natomiast bardzo poważne mankamenty w linji ataku.

W pierwszej połowie miała Tarnovia przewagę i uzyskała przez **Franka** w 20-tej min. prowadzenie. Po pauzie dopiero w 40-tej min. **Jachimek** strzela drugą bramkę. Publiczności około 1200. Sędziował mgr. Kerc z Krakowa.

Metal—Samson 6:2 (3:2). Bramkami podzielili się dla Metalu: Różanka (2), Szewczyk, Borniak, Ziaja, Czupryna, dla Samsonu Argand i Eisen. Sędziował p. Wiśniowski.

Jutrzenka—Czarni (Jasło) 3:3 (2:2). Mecz o mistrzostwo kl. B. Sędziował mgr. Herman z Krakowa.

Liga śląska

Katowice, 8 listopada. (Tel) W niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi śląskiej rozegrano szereg meczów, z których w pierwszym *Wawel* (Nowa Wieś) pokonał *„06" Katowice* 5:2 (4:0). Wawel miał przez cały mecz decydującą przewagę, zdobywają bramki przez Ferisa trzy i Kawkę dwie. Dla „06" Katowice bramki zdobyli Lamozik i Wojciech.

W drugim meczu *Policyjny K. S.* (Katowice) zremisował z outsiderem Ligi śląskiej *Zgodą* z Bielszowic 3:3 (2:2). Polic. K. S. wystąpił do tych zawodów w osłabionym składzie. Gra była prowadzona w ostrem tempie, przyczem stroną więcej atakującą był Polic. K. S. Bramki dla P. K. S. strzelił wszystkie Klimza, zaś dla Zgody Urbański, Pawlica i Michna. Sędziował p. Labant.

W trzeciem spotkaniu między *Concordią* z Knurowa a *Naprzodem* z Lipin, Naprzód zdołał na obcem boisku pokonać groźny zespół Concordii w stosunku 3:2 (2:0). Sensacyjna porażka Concordii na własnem boisku była *najzupełniej zasłużona.*

Naprzód do przerwy miał lekką przewagę i wykorzystał sytuacje podbramkowe, zdobywając bramki ze strzału *Tombera.* Po przerwie Concordia ma więcej nieco z gry i przy wielkim aplauzie publiczności uzyskuje wyrównanie ze strzału *Hajduka* i *Grzbieli.* Rozstrzygnięcie ostateczne tego spotkania, które zebrało bardzo dużo publiczności, przyniosło zwycięską bramkę, strzeloną przez *Taubera* dla Naprzodu.

W Żywcu *Koszarawa* wygrała ze *Słowianem* (Katowice) 2:1 (1:0).

Po niedzielnych rozgrywkach na pierwszem miejscu znajduje sie *Naprzód* (Lipiny), mając 10 punktów, przed Concordią 8 pkt.. Słowianem 7 pkt., Czarnymi 7 pkt. i Koszarawą 6 pkt.

Na mistrza jesiennego Ligi *typowany jest Naprzód,* który wykazał ostatnio znaczną poprawę formy, skutkiem odmłodzenia swej drużyny. Teoretycznie takie same szanse posiada *Concordia* oraz *Koszarawa.*

Eksligowy klub *„Śląsk"* (Świętochłowice) stara się obecnie, aby przystąpić natychmiast do rozgrywek Ligi śląskiej. Pierwszy termin miał wypaść dla Śląska w dn. 8 listopada, do dn. 3 stycznia miałby Śląsk ukończyć wszystkie swoje spotkania.

Czy jednak starania Śląska dadzą pozytywne rezultaty, narazie niewiadomo, gdyż zasadniczo Śląsk dopiero ma obowiązek startowania w wiosennych spotkaniach Ligi śląskiej, zresztą jest jeszcze zawieszony...

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Kraków, 9 listopada.

Wiele emocyj i niespodzianek przysporzyła miłośnikom piłkarstwa wczorajsza niedziela. Oprócz sensacyjnego spotkania pomiędzy Wisłą a Cracovią odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy **Podgórzem,** dotychczasowym leaderem tabeli a **Makkabi,** następującej razem z Fablokiem mistrzowi na pięty. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanem, acz w sumie zasłużonem **zwycięstwem Makkabi,** grającej na własnem boisku.

Fablok prowadzi w tabeli

Zwycięstwo to postawiło niebieskich na **drugiem** miejscu w tabeli, a już następna gra może ją uplasować na pierwszem miejscu, gdyż **Fablok wyprzedza ją tylko stosunkiem bramek.** Prowadzące dotychczas Podgórze spadło na **trzecie miejsce.**

U dołu tabeli nic się nie zmieniło. **Grzegórzecki** wykazuje nadal kryzysową formę, a nie lepiej wiedzie się i Nadwiślanowi, natomiast **Tarnovia** może być o swoją pozycję spokojna. Wyniki są nast.:

Makkabi—Podgórze 3:2 (1:0). Mecz ten dostarczył publiczności, zebranej w liczbie około 1.500 osób, **bardzo dużo emocji.** Obie drużyny zaczynają w szybkiem tempie. Podgórze jest mniej zdenerwowane, to też zdobywa początkowo przewagę, która trwa przez dłuższy czas, pozycje zostały niewykorzystane. Stopniowo jednak Makkabi się rozgrywa, a zawodników jej cechuje niesłychana ambicja, to też wszelkie wypady inicjowane przez nią są groźne, to też wszelkie wypady inicjowane przez nią są groźne, a jeden z nich kończy się **bramką, zdobytą przytomnie przez Sela.**

Po przerwie **gra się zaostrza.** Już w pierwszych minutach zawinia **Brożek** rzut karny, który **Hauptman zamienia w drugą bramkę.** Podgórze nie załamuje się. Dopingowane przez swoich zwolenników uzyskuje bramkę przez **Kasinę** z rzutu karnego, a później wyrównuje przez **Uznańskiego.** Teraz nikt już nie liczy się ze zwycięstwem Makkabi, gdy niespodziewanie **Eilbaum wykorzystuje tłok pod bramką Podgórza i zdobywa zwycięski punkt.** Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców bramkarz **Pemper** i **Reder** w pomocy, który przewyższał o klasę Kreta. W Podgórzu dobrze wypadli **Kasina** i **Hausner** w ataku Sędziował energicznie p. **Chruściński.**

Fablok—Cracovia IB 4:1 (2:1). Powiodło się i tym razem gościom chrzanowskim. Cracovia I rozgrywała o tym samym czasie spotkanie z Wisłą, to też w meczu tym wystąpił słaby „garnitur", grający jednak ambitnie i nieźle technicznie. Do przerwy gospodarze nie ustępują wcale Foblokowi, jednakże po przerwie tracą siły i nie są wstanie dotrzymać pola przeciwnikowi. Bramki uzyskali **Kula** (2), **Rusin** i **Wójtowicz** po jednej. Dla Cracovii **Chudzik** z rzutu karnego. Sędzia p. **Gumplowicz** obchodził jubileusz 300-nego meczu.

Unia—Wawel 3:1 (3:0). Obie drużyny grały słabiej, jak zasłużenie, strzelając bramki przez **Barycza** (2) i **Bąkowskiego.** Bramkę dla Wawelu uzyskał **Kołaczkowski.** Mecz został przerwany na 17 minut przed końcem, gdyż zawodnik Wawelu Kołaczkowski, wykluczony przez sędziego nie chciał opuścić boiska. Nadmienić należy, że poprzednio sędzia wykluczył również **Sucharskiego** z Wawelu z boiska. Sędziował p. **Giergiel.**

Korona—Grzegórzecki 2:0 (2:0). Doskonała gra gospodarzy przyniosła im w pełni zasłużone zwycięstwo, które powinno być cyfrowo wyższe, gdyż zdobyli oni przed pauzą w grze pod wiatr dwie bramki, a nie wykorzystali po pauzie przewagi mimo, że wiatr wtedy im sprzyjał. Grzegórzecki nie przedstawia obecnie większej wartości. Bramki uzyskali **Kochański** i **Lamot.** Sędziował p. Pryk.

Garbarnia IB—Nadwiślan 3:1 (2:0). Garbarnia wystąpiła w dobrym składzie i wygrała po dobrej grze, bawiąc się z niezwykle słabo grającym Nadwiślanem. Do przerwy przy silnej przewadze uzyskuje **Haerlender** 2 bramki, a po pauzie wynik ustalają **Czub** po stronie Garbarni, a **Kopeć** dla Nadwiślanu. Sędziował p. Mitusiński.

Zwierzyniecki—Krowodrza 2:0 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w **silnie osłabionych składach** i rozegrały mecz niemrawo, tak, że niktby nie mógł nawet przypuszczać, iż ma to być walka o punkty. Ostatecznie zwyciężył agresywniejszy zespół Zwierzynieckiego, uzyskując bramki przez **Konopka** I i **Konopka** II. Sędziował p. Scherer.

Klasa B.

W klasie B. **Kabel zapewnił sobie mistrzostwo jesienne,** przyczem jest on obecnie **jedynym zespołem, który nie utracił ani jednego punktu.** Wyniki:

Kabel—Volania 2:1 (2:1). Zacięta gra obu zespołów. Ostatecznie zwyciężył zasłużenie leader, górując nad wicemistrzem pod względem technicznyc Bramki uzyskali: **Rusin** i **Pazdro,** a dla Volanii **Ziętara.** Sędzia p. Seidner.

Siła—Czarni 4:2 (3:1). Zasłużone zwycięstwo Siły nad słabo grającymi Czarnymi. Bramki uzyskali: **Luks, Kirsch** (2) i **Weintraub.** Dla Czarnych **Siwecki** i **Gawlik.** Sędzia p. Herman.

Nowowiejski—Sparta 8:0 (3:0). Wynik obrazuje najlepiej przebieg spotkania. Sędzia p. Skowroński.

Łobzowianka—Legja 2:2 (1:2). Łobzowianka grała przez cały czas w 10-kę i utraciła pierwszy punkt w sezonie jesiennym. Sędziował p. Matla.

Częstochówka mistrzem jesiennym Częstochowy

Częstochowa, 8 listopada (Tel). W niedzielę zakończyły się mistrzostwa rundy jesiennej podokręgu częstochowskiego. Mistrzem została po raz pierwszy *Częstochówka,* zdobywając 11 punktów na 12 możliwych. Na drugiem miejscu znaleźli się Turyści z 8 punktami, przed Wartą 8 pkt., Skrą 7 pkt., Wiktorją 5 pkt., Wysoką 3 pkt. i Myszkowem 0 pkt.

Brygada, która odpadła w finale o wejście do Ligi *otrzymała „w prezencie" 11 pkt.* i rozegra na wiosnę tylko jedną rundę na boiskach neutralnych.

Wyniki końcowych meczów były następujące: *Warta (Zawiercie)—Turyści (Częstochowa) 5:4 (2:1).* Faworyt tego spotkania, Turyści, zawiódł na całej linji pokładane w nich nadzieje. W szczególności zawiodła linja pomocy i obrony. Najlepszym punktem w drużynie był bramkarz. Warta zagrała jeden z najpiękniejszych meczów w sezonie. Na wyróżnienie zasługuje dobra dyspozycja strzałowa napadu Warty.

Bramki dla Warty zdobyli: *Miąsko* (2), *Ślimak, Nowakowski i Wierzbicki,* dla Turystów *Kaczmarek II* (3) i *Seweryn.* Sędziował p. *Gospodarek.*

Częstochówka—Skra 2:0 (0:0). Mimo rezerwowego składu Skra stawiała dzielny opór leaderowi tabeli, a nawet w pewnych częściach meczu poważnie zagrażała. Niestety słaby poziom gry niczem nie przypominał, że walczą dwie drużyny o pierwsze miejsce, to też liczna publiczność opuszczała boisko mocno rozczarowana.

Bramki zdobył Pilawka, w tem pierwszą bardzo wątpliwą. Sędziował p. Piotrowski.

Sport w Ostrowie Wielkopolskim

. *Ostrów*, w listopadzie.

Mówić o życiu sportowem tego rodzaju prowincjonalnego miasta, jak Ostrów, wydaje się być — wziąwszy pod uwagę płaszczyznę ogólnopolskiego sportu — raczej sprawą trzeciorzędnego znaczenia. Fakt jednak, że 30-tysięczny Ostrów jest po Poznaniu *najsilniejszym i najbardziej żywotnym ośrodkiem sportowym Wielkopolski*, jest dostatecznym chyba tytułem do poświęcenia mu choćby niedużej wzmianki.

Ostrów swą przodującą pozycję na polu sportowem zdobył dzięki dwom momentom. Pierwszym z nich — to

świetna tradycja, jaką szczycą się tamt. stowarzyszenia sportowe,

które ideę sportu podniosły na swój sztandar już „grubo" *przed wojną światową.*

Lata 1908 i 1911 są datami *powstania dwóch zasłużonych klubów piłkarskich: „Venetii" i „Ostrovii"*; historycznie biorąc, te dwa kluby należą do rzędu najstarszych w Wielkopolsce. Szczególnie Venetia, która była od początku swego istnienia gimnazjalnem stowarzyszeniem sportowem, położyła ogromne zasługi około krzewienia i spopularyzowania stosunków mało znanego naówczas sportu piłkarskiego w b. zaborze pruskim. Z jej to łona wyszedł *obecny prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. K. Glabisz*, ongiś środkowy napastnik klubu, który w nim przeszedł swe początkowe przeszkolenie sportowe i który z nim święcił swe pierwsze triumfy na boisku.

Drugi, piękną tradycję posiadający klub sportowy Ostrovia, nazwę swą od swego miasta wziąwszy, musiał choćby z moralnej konieczności sprostać swym reprezentacyjnym zadaniom. Bilans jego działalności dokonany na *jubileusz 20-lecia istnienia klubu*, wykazał, jakie ogromne i chlubne saldo dodatnie wypracował on w czasie swej działalności, zresztą nietylko na polu piłki nożnej. Bo i inne dyscypliny sportowe kwitły dawniej i naogół rozwijają się w Ostrowie. M. in. szczególnie boks potrafił niegdyś wyeliminować kilku doskonałych pięściarzy. Przecież b. mistrz Polski w wadze ciężkiej, *wielokrotny internacjonał, Tomaszewski*, właśnie z Ostrowa wyniósł zaczątki swego talentu sportowego.

Rzućmy skupioną uwagę na poszczególne dziedziny sportu, uprawiane tamże. Zacznijmy od piłki nożnej, gałęzi sportu dziś bezsprzecznie najpopularniejszej. Tu przedewszystkiem podkreślić trzeba wyjątkowy fakt, że Ostrów potrafił, jak żaden z prowincjonalnych ośrodków sportowych Wielkopolski,

wprowadzić do Ligi okręgowej PZOPN aż dwa kluby,

które rzetelną swą pracą wywalczyły sobie wcale dobry plasing. *Ostrovia* i *K. P. W.* nieraz sięgały po laury leadera poznańskiej A-klasy, zawsze groźne u siebie i w gościnie u innych dla renomowanych nawet przeciwników. Poza nimi jeszcze pięć innych klubów uprawia ten najdemokratyczniejszy sport. Zawody piłki nożnej są w Ostrowie bardzo popularne, nieraz ciekawsze mecze piłkarskie ściągały na boisko do *3000 widzów*. Przecież zdarzały się takie sensacje, że *ligowa Warta wyjeżdżała stąd pokonana.*

Obok piłki nożnej — gry *piłki ręcznej* są najwyżej postawionym działem sportu na tamt. terenie. Ostrów tworzy nawet *podokręg piłki ręcznej P. Z. O. P. R.*, co daje podstawę do coraz pomyślniejszego rozwoju koszykówki, siatkówki i mniej uprawianych gier hazeny i szczypiórniaka. Z 8 klubów piłki ręcznej corocznie w eliminacjach wyłania się mistrz podokręgu, który następnie walczy z mistrzem Poznania. M. in. w b. r. klubowi *„Jedność"* przypadł zaszczyt spotkania się *z naszymi olimpijskimi koszykarzami z K. P. W. Poznań.*

Mniej błyskotliwemi wynikami może się poszczycić *lekkoatletyka* ostrowska. Zamyka się ona w działalności *6 sekcyj klubowych*, skupionych w odrębnym podokręgu P. O. Z. L. A. Sport lekkoatletyczny przechodzi obecnie — wydaje się — po wcale ładnych sukcesach, poważny kryzys. A może to tylko przyczajenie się do skoku po nowe nieoczekiwane laury.

Arystokratyczny biały sport — *tenis* — grupuje b. liczne rzesze czynnych amatorów. Są wprawdzie *tylko 3 sekcje klubowe*, ale poziom i technika gry jest wysoka, czego dowodem coroczny przegląd sił na mistrzostwach Ostrowa i coroczny bagaż mistrzostw i nagród przywiezionych przez ostrowskich zawodników z występów po południowej Wielkopolsce, Kaliszu, Inowrocławiu, Bydgoszczy i t. p. Tenis w Ostrowie ma bardzo dobre naturalne warunki rozwoju: 7 doskonałych kortów żwirowych i betonowych, na których w okresie letnim i jesiennym panuje ożywiony ruch.

Sport pływacki, mający do swej dyspozycji dwa baseny, nie wytworzył w Ostrowie swej ekstraklasy, poza jedną chyba *Szczuraszekówną, występującą w Rabce na mistrzostwach Polski* i klasyfikowaną na notowanym miejscu. Zresztą pływactwo stosunkowo niedawno zapuściło korzenie na gruncie sportowym Ostrowa, trzeba więc odczekać dłuższy czas na ukazanie się efektowniejszych wyników.

Kolarstwo oraz sport motocyklowy i automobilowy, reprezentują w Ostrowie *Tow. Cyklistów i Motocyklistów* wraz z *Autoklubem*. Również modne tu były kolarskie zawody szosowe. — Obecnie natomiast króluje na zielonym torze, a Autoklub wykazuje ożywioną działalność w organizowaniu wespół z Tow. Krajoznawczym licznych wycieczek oraz pokazów zręczności kierowców wozów w ghymkhamie.

Boks w Ostrowie notorycznie *nie może się zdobyć na szerszy rozmach* i kultywuje go obecne tylko jeden klub bez widoczniejszych zresztą sukcesów.

Wielce en vogue był kiedyś w Ostrowie hockey na trawie. — Venetia ostrowska dzierżyła nawet przez pewien czas *wicemistrzostwo Polski* w tym sporcie, a zorganizowane w r. 1930 *mistrzostwa Polski w hockeyu na trawie w Ostrowie* ściągnęły wówczas wiele drużyn z całej Polski do walk o ten zaszczytny tytuł; zdobyły go ostatecznie *Siemianowice*, z trudem wywalczywszy swoje zwycięstwo w finałowym meczu z Venetią. — Ten ostatni na wielką skalę akord sportowy był *łabędzią pieśnią ostrawskiego hockeya.* Wkrótce znikł on zupełnie, zdobywając miano sportu konjunkturalnego.

Wioślarstwo i hockey na lodzie z powodu braku odpowiedniego zwierciadła wody stojącej względnie nurtu rzecznego nie mogły w Ostrowie powstać. Natomiast kajakarstwo zdobyło sobie wielu zapalonych zwolenników, z których niejeden uczestniczył w ogólnopolskich spływach do morza.

Sport strzelecki wykazuje w pow. ostrowskim *największe nasycenie po Poznaniu.* Krzewią go usilnie *Zw. Strzelecki, Zw. Rezerwistów, Hufce P. W., Straż Graniczna, KPW I i II i Polic. Klub Sportowy;* ten ostatni propaguje też łucznictwo. Ze względu na dużą ilość strzelnic można zaobserwować zjawisko masowości w sporcie strzeleckim, podtrzymywane zresztą w zrozumiałym interesie przez oficjalne czynniki sportowe.

Z mniej ważnych działów sportu pięknie rozwijają się: *ping-pong i gimnastyka wolna i na przyrządach*, uprawiane przez drużyny *K. S. M.* i *Sokoła*, oraz typowo małomiasteczkowe kręglarstwo. W szranki wystąpień publicznych wchodzić zaczyna zaś coraz energiczniej młody *sport kobiecy.*

Niech przegląd ten będzie świadectwem, że „prowincja" też żyje sportowo i że ma ogromne ambicje: marzy zawsze o sukcesach. Ale przytem wyrabia się tężyzna fizyczna.

Mgr. Stefan Mizera.

Harcerze przygotowują się do sezonu narciarskiego

Przed niedawnym czasem odbyło się walne zebranie *Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie.* Jednoroczna działalność tej najmłodszej placówki narciarskiej warta jest poświęcenia paru słów uwagi.

Harcerski Klub Narciarski jest *jedynym klubem, zarejestrowanym w P. Z. N., skupiającym w swoich szeregach młodzież szkolną* w charakterze t. zw. członków uczestników. Poza młodzieżą szkolną w Harcerskim Klubie Narciarskim jest zrzeszone *starsze harcerstwo* i przedstawiciele starszego społeczeństwa, zorganizowani w Kołach Przyjaciół Harcerzy.

Postawiwszy sobie za cel szerzenie narciarstwa wśród szerokich mas, przy zachowaniu metod skautowych, HKN stał się *placówką prawdziwie wychowawczą.* Program HKN, mający jako główne podstawy turystykę narciarską i szkolenie, nie usuwał całkowicie działalności sportowej.

Działalność HKN-u rozszerzała się na teren całego województwa, powstawały sekcje *w Białej, Nowym Targu* i *Zakopanem.* Ta ostatnia sekcja pod kierownictwem dha *inż. Bieńkowskiego* wykazała się najlepszemi rezultatami swej działalności.

Jedynie

brak pomocy ze strony władz szkolnych

i bardzo ciężkie warunki materjalne były przeszkodą działalności klubu, który jednak niezrażony przeciwieństwami, realizował konsekwentnie swe plany.

W r. bież. został wybrany prezesem ponownie założyciel HKN-u i dotychczasowy jego prezes *inż. Daniel Gołogórski*, wiceprezesem mgr Wojciech *Radwański.* Nowy zarząd przystąpił już do pracy. Do Harcerskiego Klubu Narciarskiego mogą należeć *wszystkie harcerki i harcerze* oraz członkowie Kół Przyjaciół Harcerstwa. Informacyj udziela zarząd H. K. N. codziennie od godz. 18—19-tej w lokalu własnym: Kraków, ul. Pawia Nr 3, II p.

K. S. Cegielski zdobywa mistrzostwo jesienne Poznania

Poznań, 8 listopada (Tel). W niedzielę zakończone zostały jesienne mistrzostwo Ligi okręgowej Poznańskiego OZPN-u Mistrzostwa zostały rozstrzygnięte już w ubiegłym tygodniu, dzięki *zwycięstwu HCP nad Legją (5:3).*

W niedzielę H. C. P. *umocnił tylko swą pozycję czołową*, uzyskując dwucyfrowy wynik z miejscową *Koroną.* Mistrzostwo jesienne zdobył więc *HCP*, osiągając 11 pkt., tracąc 3 i uzyskując *świetny stosunek bramek 38:14.*

Wicemistrzem została *Legja* (9 pkt. zdobytych, 5 straconych, stosunek bramek 16:11).

Dalsze miejsca zajęły: 3) Polonja (Leszno) 8 pkt., 4) KPW (Poznań) 8 pkt., 5) Warta I-B 7 pkt., 6) Korona (Poznań) 6 pkt., 7) Ostrovia 5 pkt. 8) KPW (Ostrów) 2 punkty.

Wyniki spotkań niedzielnych były nast.:

HCP—Korona 13:2 (8:1). Bramki uzyskali: Gensler (5), Musielak (4), Skrzypczak (2), Graczyński i Woźniczak po 1, dla Korony obie bramki uzyskał lewoskrzydłowy. Sędzia p. Tomaszewski.

Legja—KPW (Poznań) 3:0 (1:0). Wszystkie trzy bramki strzelił Mikołajewski, grającą na środku ataku. Czwartej bramki, uzyskanej przez Legję pod koniec zawodów, sędzia nit uznał z powodu spalonego. KPW nie wykorzystał rzutu karnego. Legja grała w osłabionym składzie. — Sędziował p. Jachczyk.

Brygada pokonana w Będzinie

Będzin, 8 listopada. (Tel) Sensacją niedzieli w Zagłębiu był występ w Będzinie *częstochowskiej Brygady*, która rozegrała mecz towarzyski *z miejscową Sarmacją.* Dochód z tego meczu był przeznaczony na F. O. N.

Brygada, która walczyła w finałowych rozgrywkach o wejście do Ligi, wystąpiła bez obrońcy Głowackiego i niespodziewanie *uległa Sarmacji w stosunku 1:4* (1:2).

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Praga, 8 listopada (tel.). **Slavia** (Praga)—**Żidenice** (Brno) 7:1, **Sparta** (Praga)—**Wiktoria Żiżkow** 3:1, **Wiktoria** (Pilzno)—**SK Kladno** 2:1, **SK. Prościejów—SK. Nachod** 2:0, **Użhorod—Morawska Slavia** 3:1.

Wiedeń, 8 listopada (tel.). **Postsport—Hakoah** 1:0, **Libertas—Sportklub** 4:0.

Budapeszt, 8 listopada (tel.). **Hungaria—Ferencvaros** 3:0, **Kispesti—Bocskai** 3:3, **Ujpesti—Soroksar** 5:0, **Budafok—Nemzeti** 3:2, **Elektromos—Budai** 1:1, **Szeged—Phölus** 1:0.

Berlin, 8 listopada (tel.). Mecze czwartej rundy o puhar v. Osten und Tschammera (powtórzenie) w Düsseldorfie: **Wormatia—VfL. Benrath 3:2** (3:2), w Schalke: **FC. 04—Schalke FC. 05** Schweinfurt 3:2 (0:0).

Bruksela, 7 listopada (tel.). W obecności 20 tys. widzów na stadjonie w Brukseli nieoficjalna reprezentacja Belgji ,drużyna **Diables Rouges** pokonała w piłce nożnej **reprezentację Londynu 2:1** (2:0).

Międzyszkolne zawody na Śląsku

Katowice, 8 listopada. (tel.) W międzyszkolnym meczu szczypiórniaka **MKS Katowice** pokonał **MKS z Tarnowskich Gór** 17:3 (10:0). Dla zwycięzców bramki strzelili Klukowski (6), Nippel (5), Pajączek (4), Bimbczok (2).

W piłce nożnej **MKS Katowice** pokonał **MKS Cieszyn** 8:0 (3:0).

W koszykówce **MKS Katowice** pokonał **MKS Cieszyn** 35:10 (16:3). Gra była bardzo ciekawa, chociaż Cieszyniacy ustępowali fizycznie i strzałowo. Z drużyny katowickiej wyróżnili się Bronicki w ataku i Kołdunek w obronie. Sędziowali pp. Szymański i Bobek.

W siatkówce wygrał również **MKS Katowice**, pokonując **Cieszyn** w stosunku 2:1 (15:7, 6:15, 15:8). Drużyna cieszyńska grała bardzo dobrze w obronie, natomiast gorzej w ataku.

———o———

W TURNIEJU OGÓLNOPOLSKIM TENISA STOŁOWEGO w Krakowie pierwsze miejsce zajął Finkelstein (Warszawa), wicemistrz Polski, natomiast mistrz Gutek poniósł porażkę w spotkaniu z Rechtlebenem (Hasmonea Warszawa) już w pierwszej rundzie. Drużynowo wygrała Hasmonea (Warszawa).

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

JUBILEUSZ POPULARNEGO PIŁKARZA

Znany reprezentacyjny gracz Polonji warszawskiej, Szczepaniak, obchodził onegdaj jubileusz trzechsetnego meczu w barwach Polonji. Na zdjęciu widzimy jubilata w chwili odbierania gratulacyj.